Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie D. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, niedziela, dnia 24 maja 1936 r. Nr. 142.

Wielotysięczne rzesze młodzieży akademickiej na Jasnej Górze

Częstochowa, 23 maja. Ruch pielgrzymkowy na Jasną Górę zaznaczył się już od piątku. Na intencję przybywających na Jasną Górę pątników ojciec przeor klasztoru Paulinów na Jasnej Górze **Norbert Matulewski** odprawił w sobotę 23 bm. o godzinie 5 popołudniu **nieszpory**. Komitet miejscowy poczynił odpowiednie kroki, zabezpieczające dla przybywającej na Jasną Górę młodzieży akademickiej **wyżywienie i odpoczynek na miejscu**. W pielgrzymce akademickiej z Warszawy bierze udział **8.000 osób**, **z innych miast Polski przybędzie około 12.000 osób**. Spodziewany jest również liczny **napływ robotników z Warszawy, Radomia, Łodzi oraz włościan z różnych okolic Polski**. Z Warszawy wyjeżdża 8 pociągów nadzwyczajnych. Do Częstochowy przybędzie również Ks. Kardynał Prymas **Hlond**.

—— 0-0-0 ——

Walka z anonimami na poczcie

Warszawa, 23. 5. (Telef.). Do władz pocztowych nadsyłane są stale anonimy na pracowników pocztowych i telegraficznych. Treść tych doniesień wskazuje, że **autorami anonimów są przeważnie sami pracownicy pocztowi**. Anonimy zawierają niemal zawsze albo informacje przejaskrawione albo wręcz fałszywe. Ażeby położyć kres anonimom dyrekcja warszawska poczt i telegrafów podała do wiadomości podwładnych funkcjonarjuszy, że **anonimy nie będą wogóle rozpatrywane**. W myśl przepisów każdy pracownik pocztowy obowiązany jest o spostrzeżonych nadużyciach **zawiadomić przełożonych bezpośrednio.**

Wygrane na loterji.

Warszawa, 23. 5. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nr. 95.533, 97.966, po **5.000 zł.** na nry 45.400, 53.309, 73.881, 116.796, 125.994, po **2.000 zł.** na nry: 642, 4.512, 11.874, 20.706, 26.048, 38.488, 72.535 76.080, 79.137, 80.681, 109.038, 138.642, 139.453 146.011, 145.299, 160.922, 180.605.

KRWAWY SPÓR O MIEDZĘ.

Olkusz, (PAT). Na tle sporu o granicę w polu w Wiązkowicach, koło Miechowa, w kieleckiem, Augustyn Dusik strzelił do swego sąsiada Jana Sagana, raniąc go niebezpiecznie w udo.

Kulisy ustąpienia sędziego Jaruzelskiego.

Warszawa, 23. 5, (Telef.) **Duże wrażenie wywołała w Warszawie dymisja kierownika sądów grodzkich w Warszawie, sędziego Jaruzelskiego. Przypominają, że sędzia Jaruzelski uczestniczył w komitecie opiekuńczym nad córkami marsz. Piłsudskiego. Jest publiczną tajemnicą, że sędzia Jaruzelski był podporą regime'u, zaprowadzonego przez b. ministra sprawiedliwości Michałowskiego.**

„Kurjer Polski" donosi, że nowy minister sprawiedliwości postanowił podzielić hipotekę miejską w Warszawie na kilka sekcyj, a naczelnik każdej sekcji ma stanąć pisarz hipoeczny. w kołach politycznych budzi zainteresowanie kwestja, czy b. min. Michałowski, którego wymieniają jako kandydata na stanowisko pisarza hipotecznego w Warszawie, zechce przyjąć stanowisko w rozparcelowanej instytucji.

Do tych uwag „Kurjera Polskiego" należy dodać, że dochody pisarza hipotecznego miejskiego w Warszawie wynoszą przeciętnie od 15 do 18 tys. zł. miesięcznie.

Nominacje w sądownictwie wojskowem.

Warszawa, 23. 5. (Telef.) Min. spr. wojskowych podpisał szereg nominacyj na **stanowiska w wojskowej magistraturze sądowej.** — Płk. **Wyszomirski** z Depart. Sprawiedl. Min. Spr. Wojsk. został mianowany szefem Sądu Okr. Wojsk. w Brześciu, płk. **Lisowski**, obecny szef Sądu Okr. Wojsk. w Brześciu przeniesiony został na stanowisko sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, major **Maganowski** z Depart. Sprawiedliwości Min. Spr. Wojsk. objął stanowisko sędziego w wojskowym sądzie rejonowym w Warszawie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, (PAT.) Komunikat meteorologiczny. Przewidywany przebieg pogody do południa w niedzielę: **Nagość dość pogodnie i ciepło, jednak ze skłonnością do burz w zachodniej połowie kraju.** Słabe wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

Podróż min. Becka do Jugosławji.

Warszawa, (PAT.) Dowiadujemy się, że **minister spraw zagranicznych Beck przybędzie z oficjalną wizytą do Białogrodu dnia 27 bm. Ministrowi towarzyszyć będzie jego małżonka, p. Jadwiga Beckowa.**

—oOo—

SZEF POLICJI WRÓCIŁ Z BERLINA.

Warszawa, 23. 5. (PAT.) Dziś rano **powrócił do Warszawy komendant główny policji państwowej gen. Kordjan-Zamorski** wraz z towarzyszącymi mu w podróży do Berlina wyższymi oficerami.

Owacje na „Batorym" dla niemieckiego sterowca.

„Batory", 23. 5. (PAT.) Wczoraj w drodze do Nowego Jorku, statek „Batory" **spotkał sterowiec niemiecki „Hindenburg"**, który leciał z północnej Ameryki do Frankfurtu. Spotkanie to wywołało **wśród pasażerów i załogi statku „Batory" wielką sensację**. Sterowiec przeleciał nad pokładem statku na wysokości 100 mtr., **powitany przez wywieszenie bandery** i sygnał syreny okrętowej. Kapitan Borkowski wysłał przez radjo telegram do dowódcy sterowca, **życząc jemu osobiście oraz pasażerom pomyślnej podróży i dobrych wiatrów.** Dowódca sterowca „Hindenburg" w odpowiedzi przesłał **telegram z podziękowaniem**, życząc również statkowi „Batory" **pomyślnej podróży i dobrych wiatrów.**

Chelsea - reprezentacja Polski 2 : 0.

Warszawa, 23. 5. (Telef.). **Rozegrany dziś na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie mecz piłkarski między drużyną angielską Chelsea a reprezentacją Ligi zakończył się zwycięstwem drużyny angielskiej w stosunku 2:0 (1:0).**

Radykali w szeregach „frontu ludowego".

Paryż. (PAT). We wczorajszem przemówieniu Daladiera, wygłoszonem na posiedzeniu **komitetu wykonawczego partji radykalno-socjalnej**, na uwagę zasługuje ustęp podkreślający, że utrata przez partję radykalną 350 tys. głosów i 40 mandatów spowodowana została **namiętnemi atakami prawicy, jak również atakami lewicy ze względu na odpowiedzialność**, jaką wzięli na siebie radykałowie w sprawie kompresji wydatków publicznych w celu zapobieżenia panice. **Partja radykalna** — oświadczył mówca — **nie może ograniczyć się jedynie do popierania rządu Frontu Ludowego**, lecz winna lojalnie współpracować z nim.

W zakończeniu swej mowy Daladier odczytał tekst wniosku, przyjętego wczoraj rano na konferencji przewodniczących federacyj okręgowych partyj. Wniosek ten brzmi: Komitet wykonawczy partji **wyraża radość spowodu klęski zadanej prawicy i faszyzmowi** i zwraca się do wszystkich kandydatów partji z wyrazami sympatji. Komitet uważa, że obowiązek partji wobec republiki i narodu, w obliczu trudności wewnętrznych i zewnętrznych **czyni konieczną całkowitą i lojalną współpracę w rządzie Frontu Ludowego.**

Po dyskusji ogólnej Daladier poddał pod głosowanie rezolucję w sprawie polityki ogólnej, **która została przyjęta jednomyślnie** przeciwko jednemu głosowi.

UPARTE MILCZENIE HERRIOTA.

Paryż, (PAT). Wbrew powszechnemu oczekiwaniu, Herriot **nie zabrał głosu** w toku wczorajszych obrad komitetu wykonawczego partji radykalno-socjalnej, **chociaż cała sala domagała się tego.**

10-LECIE PREZYDENTURY PROF. I. MOŚCICKIEGO.

Warszawa, 23. 5. (Telef.) W poniedziałek wieczorem odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie organizacyjne **komitetu uczczenia 10-lecia sprawowania władzy przez Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego.**

ROBOTY DROGOWE W TARNOWIE.

Tarnów, 23 maja (PAT.) Na roboty drogowe w Tarnowie i powiecie tarnowskim starostwo w Tarnowie otrzymało z Funduszu Pracy **30.000 zł.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. 5. (Telef.) Na giełdzie walutowej tendencja dla dewiz niejednolita przy obrotach normalnych. Amsterdam 359.60, Bruksela 89.95, Kopenhaga 118.30, Londyn 26.49, Nowy Jork 5.31, Oslo 133.05, Paryż 35.01 Praga 22.00. Zurych 171.90. **Dla akcyj tendencja mocna przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego i Lilpopa.** Bank Polski 103, Cukier 29.50, Węgiel 14.30, Lilpop 13.50, Modrzejów 6. Norblin 49, Ostrowiec 31.50, Starachowice 35, Haberbusch 43. Dla papierów procentowych tendencja dość mocna przy większych obrotach pożyczką inwestycyjną i ziemskiemi. Dolarowa premjowa 50.25, 6 proc. dolarowa 78.50, stabilizacyjna 61, ziemskie 45.50. poznańskie ziemskie 39.75, dillonowska 97. warszawskie dolarowe 70, śląskie 72.

—oOo—

Rozłam wśród organizatorów kongresu dla walki z antysemityzmem.

Warszawta, 23. 5. (Telef.). Bundowska „Naje Folkscajtung" podaje szereg informacyj **o przygotowaniach do kongresu robotniczego do walki z antysemityzmem.** Na niedzielę komitet projektuje rozrzucenie odezw programowych, zaś 29 b. m. ma ogłosić **specjalne wydawnictwo kongresowe w języku polskim.** W wyborach mogą wziąć udział ci wszyscy niezorganizowani, którzy stoją na gruncie deklaracji ideowej, propagującej walkę z antysemityzmem i wykupią za 5 gr. kartkę do głosowania. **Wśród organizatorów kongresu nastąpiło rozdwojenie.** Pierwotnie istniało porozumienie między Bundem a Poale Syjon prawicą i miał być urządzony **wspólny kongres robotniczy pod hasłem walki z antysemityzmem.** Tymczasem jednak na deklaracjach o prawach wyborczych **pojawiły się różne hasła, które nie mogły odpowiadać poale-syjonistom, bo głosiły m. i. walkę z syjonizmem.** Wobec tego prosyjonistyczne organizacje robotnicze postanowiły **zerwać z Bundem i zwołać na ten sam dzień osobny kongres do Warszawy.**

—oOo—

Obrady parlamentarzystów państw skandynawskich.

Kopenhaga (PAT.). Dnia 22 b. m. rozpoczął się tu dwudniowy północny kongres międzyparlamentarny, w którym bierze udział około **60 przedstawicieli Danji, Finlandji, Islandji, Norwegji i Szwecji.** Przedmiotem obrad pierwszego dnia była sprawa stanowiska krajów północnych **wobec Ligi Narodów.** Duński minister spraw zagranicznych Munch w przemówieniu swem podkreślił, **że Liga Narodów powinna stworzyć lepsze formy postępowania pojednawczego.** Duże zainteresowanie wzbudziło również przemówienie b. ministra norweskiego Nowinkela, który zwrócił uwagę na **zbliżenia różnych krajów**, zaznaczając, że kraje północne muszą się zastanowić nad kwestją, **czy na wypadek wojny mają ogłosić bezwzględną neutralność**, czy też wziąć udział w sankcjach przeciwko jednej z walczących stron.

Kongres masońskich pisarzy we Lwowie odrzucił antybolszewicką rezolucję.

Lwów, 23 maja. Co dnia prawie pojawiają się w prasie lwowskiej rozmaite enuncjacje, rzucające właściwe, a jaskrawe światło na ów głośny już dziś w całej Polsce Zjazd „pracowników kultury" urządzony pod patronatem komunistów i masonerji we Lwowie.

Ostatnio pisma ukraińskie, z „Diłem" naczele zamieściły **enuncjację ukraińskich socjalistów,** pod którą widnieją podpisy tak wybitnych osobistości, jak adwokat dr. Starosolski, dr. Hankiewicz, znany działacz spółdzielczy dr. Kowerski i inni.

W enuncjacji tej, mającej formę listu otwartego do A. Struga, stwierdzają ukraińscy socjaliści, że w owym „Zjeździe intelektualistów" udziału brać nie mogli wobec **odrzucenia przez Komitet Zjazdu żądania ich, by mogli publicznie zabrać głos na Akademji, potępiając terror bolszewicki, przejawiający się między innemi ferowaniem i wykonaniem wyroków śmierci na pisarzy ukraińskich w Sowietach.**

Krytyczne stanowisko Lwowa wobec przewlekającego się strajku.

Lwów, 23. 5. W dniu wczorajszym prezydent miasta dr. Ostrowski, wydał odezwę do pracowników zakładów miejskich, wzywając ich do powrotu do pracy w terminie do niedzieli, godz. 5 rano.

Na wypadek odmowy prezydent zapowiada natychmiastowe rozwiązanie wszystkich umów służbowych ze strajkującymi, niezależnie od konsekwencyj karnych. **Jak dotąd, pracownicy miejscy nie zajęli zdecydowanego stanowiska w sprawie powrotu do pracy, a tendencje kontynuowania strajku są nadal bardzo wyraźne.**

Opinja publiczna miasta aprobuje stanowisko zajęte przez prezydenta, zdając sobie sprawę, że wywołanie i dalsze prowadzenie strajku szczególnie w obecnej chwili jest niesłychanie szkodliwe dla miasta i ogółu obywateli. Prez. Ostrowski oświadcza, że nie uchyla się od dalszych rokowań z pracownikami, ale muszą się one toczyć w normalnej atmosferze spokoju i ładu.

W sobotę od rana uruchmiono częściowo **komunikację tramwajową na linji od Wałów Hetmańskich do Dworca głównego. Tramwaje prowadzą niezorganizowani pracownicy** techniczni.

Listy pasterskie episkopatu Niemiec i Holandji.

Warszawa, 23. 5. (Telef.). List pasterski biskupów niemieckich, **który był odczytany 17 maja we wszystkich kościołach niemieckich,** ukazał się w druku w prasie **emigracyjnej.** W Niemczech nie wolno ogłaszać tego listu. W liście pasterskim biskupi niemieccy wskazują, że w **Niemczech istnieje tendencja do niedopuszczenia młodzieży katolickiej do źródeł wiary.** W mowie i w druku propagowana jest nowa nauka, opierająca się **nie na wierze w Boga, ale na wierze krwi.** Wrogowie Chrystusa usiłują zasłonić postać Boską i nie widzą światła, które świeci w ciemnościach. **Walka wrogów Pana Boga z Kościołem i jego głową na ziemi, to zawsze walka z Chrystusem.** Ci, którzy prowadzą walkę, szukają najmitów, gotowych do zdrady swego Pasterza za dobra ziemskie.

List biskupów niemieckich zwraca się dalej do młodzieży **z wezwaniem do jednoczenia się wokół Kościoła,** czytania dobrych książek, szczególnie Pisma św. Na zakończenie biskupi piszą, że w przyszłości **historja ze wzruszeniem będzie opowiadała o bohaterskiej walce młodzieży katolickiej i jej pasterzy** przeciwko gwałtom i prześladowaniom w Niemczech.

Amsterdam (PAT.). W liście pasterskim, jaki odczytany będzie jutro we wszystkich kościołach, episkopat holenderski oświadcza, że wszyscy katolicy, którzy popierać będą ruch narodowo-socjalistyczny w Holandji, **nie będą mogli przystępować do Sakramentów świętych.** List pasterski kończy się słowami: „Jesteśmy przekonani, że **interesy Kościoła katolickiego w Holandji — byłyby narażone na poważny uszczerbek, gdyby ruch narodowo-socjalistyczny miał odnieść zwycięstwo".**

Udaremniony napad hitlerowców na ks. Starhemberga.

Paryż, (PAT.) Havas donosi z Wiednia o **zbrojnym napadzie narodowych socjalistów na rezydencję ks. Starhemberga w Laxembergu w Górnej Austrji.** Żandarmerja, uprzedzona o zamiarze napadu, obsadziła zamek księcia i **przyjęła ogniem wkraczającą na teren zamku grupę narodowych socjalistów. Dwóch z nich zostało zabitych, a 8 aresztowano.** Przywódca **napastników zdołał zbiec, nazwiska jego dotychczas nie ustalono.** O powodach najścia zachowują największą tajemnicę. Sądzą, że napastnicy przypuszczali, iż ks. Starhemberg bawi w Laxembergu, gdy **w rzeczywistości znajduje się on obecnie w Wiedniu.**

CO BYŁO CELEM ZAMACHOWCÓW?

Wiedeń (PAT.). Dyrekcja policji w Linzu potwierdza wiadomość o najściu narodowych socjalistów na rezydencję ks. Starhemberga w Laxenbergu. Aresztowani narodowi socjaliści twierdzą, **iż celem ich było zabranie magazynu broni, który, według nich, znajdować się ma na zamku, a bynajmniej nie napaść na osobę ks. Starhemberga.** Napastników było **ok. 12-tu.** Pierwsi oni otworzyli ogień na żandarmów. Zajście to wywołało większe wrażenie w całej Górnej Austrji, w szczególności w rejonie Linzu, aniżeli w bezpośredniem sąsiedztwie posiadłości Starhemberga.

Ukraińcy u premjera.

Warszawa, 23. 5. (Telef.). Dziś premjer Składkowski przyjął prezydjum Klubu Ukraińskiego Mudrego i Celewicza na dłuższej audjencji. Przedstawiciele Ukraińców byli z tej wizyty bardzo zadowoleni i utrzymują, że linja polityki dotychczasowej rządu w stosunku do Ukraińców pozostanie bez zmiany.

DRUGA DYMISJA W RESORCIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa, 23. 5. (Telef.). **Dotychczasowy dyrektor Depart. Ogólnego Min. Sprawiedliwości W. Dłouby złożył na ręce min. Grabowskiego podanie o dymisję.**

ZJAZD URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH I PROKURATORSKICH.

Warszawa, 23. 5. (PAT.). Dziś rozpoczął dwudniowe obrady doroczny **zjazd delegatów zrzeszeń urzędników sądowych i prokuratorskich Rzplitej.**

Zjazd powitał m. i. wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski w imieniu min. Grabowskiego i własnem. Zjazd załatwił szereg spraw organizacyjnych.

JESZCZE 19 METRÓW.

Kraków, 23. 5. Kopiec marsz. Piłsudskiego n[illegible]owińcu osiągnął obecnie wysokość 17 me**trów od podstawy.** Prace nad wznoszeniem dalszych warstw kopca trwają bez przerwy od godz. 6 rano do 20-ej. Do usypania całości **kopca pozostaje jeszcze 19 metrów.**

Samoloty angielskie w pościgu za uczestnikami rozruchów w Jaffie.

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Jerozolimy, że **samoloty brytyjskie współdziałają z policją w ściganiu uczestników napadów,** którzy kryją się w **górach.** Wczoraj w południe rzucono **bombę na posterunek policji w Jaffie,** na szczęście jednak nikt nie został raniony. W **składach towarzystwa** Vacuum Oil Company w Jaffie **wybuchł z przyczyn niewyjaśnionych pożar,** który jednak szybko ugaszono. Usiłowania zorganizowania manifestacyj **w Jaffie i Naplus** udaremniono.

Zakaz pojawiania się na ulicach Jerozolimy.

Jerozolima, (PAT.) Dziś w nocy znaleziono zabitego arabskiego policjanta w Telmond., wpobliżu Tulkarm. **Sytuacja w Jerozolimie jest do tego stopnia naprężona, że od godz. 18.30 do 5 rano zakazane jest wychodzenie na ulicę.**

Z przebiegu zawodów piłkarskich z Chelsea.

(d) W obecności Nacz. Wodza Gen. Rydza-Śmigłego, generalicji, Ambasadora W. Brytanji i około 30.000 widzów — rozegrano na Stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie zawody pomiędzy Repr. Polski i angielską drużyną. — Naogół Anglicy za**wiedli pokładane w nich nadzieje,** — grając w tempie spacerowem — swobodnie, tak, że gra stała na **przeciętnym poziomie.** Szczególnie ze strony Anglików b. dobry bramkarz **Woodley** — oraz lewy łącznik i obrońca. Z naszych szczególnie doskonały w bramce **Albański** — oraz na wyróżnienie zasługujący Kotlarczyk II i l. obr. Szczepaniak.

Rewizje u narodowców łódzkich.

Łódź, 23 maja (Telef.). W łódzkiej redakcji „Orędownika" przeprowadzono rewizję w związku ze **zbiórką na biednych narodowców oraz zbiórką na samolot dla wojska.** Zbiórkę tę jak wiadomo zainicjowała „Drukarnia Polska" w Poznaniu. Samolot ten miałby się nazywać „Chrobry". Prócz tego przeprowadzono rewizję **w Zarz. Okr. Stronnictwa Narodowego w Łodzi,** u prezesa tego zarządu adw. Kowalskiego, u kupca Chendlowskiego, który organizował zbiórkę na terenie Łodzi i kilku innych kupców. Rewizja dała wyniki negatywne.

Haile Selassie wyjeżdża do Londynu.

Londyn, 23 maja (PAT). Cesarz Haile Selassie zakomunikował rządowi Wielkiej Brytanji za pośrednictwem wysokiego komisarza w Palestynie **o swej chęci udania się do Londynu.** Uwzględniając to życzenie, rząd W. Brytanji postanowił oddać do dyspozycji cesarza **lekki krążownik „Capetown", powracający z Dalekiego Wschodu,** na pokładzie którego cesarz ze świtą ma udać się do Gibraltaru. Prawdopodobnie **dziś lub jutro Haile Selassie** odjedzie z Haify na pokładzie tego krążownika. Niewiadomo dotychczas, jakie będzie przyjęcie **zgotowane mu w Londynie i czy będzie traktowany jako władca panujący, czy też jako były monarcha.** Nie wydaje się, aby cesarz miał osiedlić się na stałe w Londynie, niewiadomo jednak, jak długo zamierza pozostać w stolicy W. Brytanji. Brytyjskie koła urzędowe oświadczają, że ze strony brytyjskiej nie będą czynione **żadne ograniczenia czasu tego pobytu.**

Londyn, (PAT). Donoszą urzędowo, że w dniu dzisiejszym krążownik „Capetown", przewiezie do Gibraltaru cesarza Haile Selassie, udającego się do Anglji.

STRACENIE ZBRODNIARZA MEKLEMBURSKIEGO.

Szweryn (PAT). Zegarmistrz Adolf Seefeld, zwany „potworem meklemburskim" został stracony dziś rano na podworcu więziennym w Szwerynie. Seefeld skazany był na karę śmierci w dn. 22 lutego br. **za dokonane w latach 1934-35 morderstwa na osobach 12 młodych chłopców.** W czasie sensacyjnego procesu, który trwał zgórę miesiąc Seefeld na kierowane przeciw niemu oskarżenia odpowiadał stale: „moja osoba nie wchodzi tu w grę". Seefelda podejrzewano początkowo o działalność wywrotową. Przy przesłuchaniu zeznał on, że ma na sumieniu nietylko 12 inkryminowanych mu morderstw, lecz także szereg innych zbrodni. Oświadczył on, że wszystkie swe ofiary pozbawił życia przy pomocy własnoręcznie sporządzanej trucizny.

—ooo—

Berlin, (PAT.) Z Kowna donoszą, że przed litewskim sądem polowym odbyła się **rozprawa przeciwko 17 oskarżonym o rozruchy chłopskie w południowej Litwie.**

Spośród oskarżonych **7 skazanych zostało na karę śmierci,** 5 na dożywotnie więzienie, pozostali na kary więzienia od lat 6 do 15. Trzem spośród skazanych na śmierć zamienił prezydent w drodze łaski karę **na dożywotnie więzienie,** pozostali czterej zostali dziś rano **rozstrzelani.**

Znowu groźny pożar.

Zborów (PAT.). We wsi Bogdanówka pow. zborowskiego z niewyjaśnionych przyczyn **wybuchł pożar,** który wskutek posuchy i wiatru **strawił trzy czwarte osiedla, niszcząc 31 budynków mieszkalnych i 92 zabudowania gospodarskie oraz 15 sztuk inwentarza żywego,** a nawet drzewa i ogrody. Sprzętów i inwentarza nie udało się nikomu uratować i **akcja ratownicza musiała ograniczyć się do ratowania ludzi.** Ofiarami pożaru padło **6 osób ciężko i 11 lżej poparzonych.** Szkody wynoszą około 80 tys. zł. Zawiązał się obywatelski komitet niesienia pomocy ofiarom pożaru, do którego starosta powiatowy przekazał 1000 kg. zboża tytułem doraźnej pomocy.

Muzeum regjonalne otwarto w Ojcowie.

Kraków, 23 maja. Dzisiaj w Ojcowie rozpoczął swoje obrady zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — Obrady połączone są z uroczystem otwarciem **Muzeum regjonalnego w Ojcowie.**

KS. R. MOSKAŁA. T. J.

Czy wierzymy encyklikom?

Podobno w encyklikach papieskich jest program uzdrowienia społecznych stosunków na całym świecie, więc i u nas w Polsce. Tak i u nas w Polsce, w której obecnie jeszcze wszyscy żyjemy pod wrażeniem strzałów karabinowych i trupów robotników polskich, którzy padli na brukach polskich miast. I u nas w Polsce, w której każdy obywatel nosi w zanadrzu mniej lub więcej uświadomiony lęk przed możliwością rewolucji, wzorem wschodniego sąsiada, mniej lub więcej uświadomiony i mniej lub więcej usprawiedliwiony.

Wiemy o tem, że robotnika polskiego wyprowadziły na ulicę żywioły wywrotowe, komunizujące, żydowskie, ale naiwny tylko może uwierzyć w to, że robotnik narażał się na śmierć litylko wskutek tej agitacji, bo naiwny tylko może uwierzyć w to, żeby człowiek, któremu się dobrze powodzi, szedł na ulicę, by szukać niepotrzebnie awantury i tylko dlatego, by sobie życie urozmaicić raną tłuczoną, ciętą, czy postrzałową.

„PIERWSZY MAJ".

Ulicami polskich miast w dniu 1. maja szła urągająca całej kulturze XX wieku bieda, bezdomność, głód, wydziedziczenie — conajmniej w 90 procentach. A największa nędza nie brała nawet w tym pochodzie udziału, bo jej nie stać było na odpowiednie ubranie. I o to możemy mieć nawet żal do organizatorów tych pochodów, że nie utworzyli potężnej grupy ludzi bosych, ubranych strzępami schodzonych przez kogo innego ubrań, ludzi wynędzniałych głodem, których trzebaby było prowadzić pod rękę, z dwu stron, bo na własnych nogach, o własnych siłach nie zdołaliby przebyć całej trasy pochodu.

Dobrze, że te pochody większe, liczniejsze, niż w latach poprzednich odbyły się i że przypomniały wszystkim, a przedewszystkiem katolikom, że na świecie jest o pomstę do nieba wołająca bieda, niczem dotąd niewynagrodzona krzywda, że trzeba się całą mocą wiary, całą gorącością serca zabrać do społecznych reform. Zabrać się tak potężnie i potężniej — jak imponujące były pierwszomajowe manifestacje robotnicze, bo niebezpieczeństwo nieobliczalnej katastrofy stoi u bram, a wewnątrz ma swego sprzymierzeńca w tej właśnie nędzy, która ciągnęła długiemi pochodami manifestacyj.

„PODOBNO".

Nie wątpię, że któryś z moich czytelników zgorszył się pierwszem słowem tego artykułu. Jak to, ksiądz katolicki i twierdzi, że w encyklikach „podobno", tylko „podobno", jest program społecznych reform, jest podany sposób zażegnania rewolucji, jest rada na przerażającą biedę? Ale czyż mogłem wyrazić się inaczej? Obawiam się, że powiedziałem raczej za dużo. Czyż bowiem możemy sobie wyobrazić, że prawdziwy katolik, a więc taki, którego nieszczęście bliźniego do głębi przejmuje, katolik, który wie, czem jest rozpacz ojca nie mogącego znaleźć pracy i matki nie mającej co dziecku do ust włożyć, katolik współczujący z męczonem przez głód lub zimno dzieckiem, — katolik przewidujący, że rewolucja zniszczyć może najwspanialsze dorobki kultury i spalić przybytki Pańskie i wygnać Boga z duszy miljonów, że taki katolik mógłby być obojętny choćby nawet wobec prawdopodobieństwa zażegnania takiej możliwości, nakarmienia dziecka, uspokojenia matki, dostarczenia pracy i chleba ojcu wielodzietnej rodziny? Chyba nie! A czemżeby było ze stanowiska katolickiego ignorowanie encyklik i papieskiego programu, gdyby ktoś był najmocniej przekonany, że on stanowi jedyne wyjście z opłakanej i niebezpiecznej sytuacji!

Lecz trudno zapomnieć o tem, że tak czy inaczej o tych encyklikach pisała wiele katolicka prasa i wiele słów wypowiedzieli różni katoliccy mówcy, że coś o tych encyklikach wiedzą mniej lub więcej wszyscy inteligentni katolicy, a w każdym razie ci pobożniejsi. Tak, wiedzą, ale w nie nie wierzą. Nie wierzą, bo ich gruntownie nie znają, nie rozumieją.

NIE WIERZĄ...

Są między katolikami osoby, które z całem poświęceniem i bezinteresownością i z podziwu godną ofiarnością biegają koło ludzkiej biedy. Tu niosą odrobinę chleba, tam jakieś ubranie, tam dostarczają leków, kiedyindziej wydeptują schody za posadą, za pracą dla bezrobotnych. I umęczone na śmierć z najgłębszym bólem myślą o tem wieczorami, jak straszna jest bieda, jak ich zabiegi nie stoją w żadnej proporcji do potrzeb biedoty. Dlaczegóż te osoby nie idą na ulicę, by na całe gardło, na całe miasto wołać do wszystkich: „Ludzie, ludzie — jest pewny sposób złagodzenia nędzy, zaopatrzenia w pracę i chleb głodnych, jest sposób pomieszczenia wszystkich bezdomnych w odpowiednich mieszkaniach". — Czyż możemy te osoby posądzać o to, że wolą, by bieda dalej była, bo to tak przyjemnie zbliżyć się do niej z jakąś pomocą i widzieć oczy zwilżone łzą wdzięczności, albo czuć na ręce pocałunek poratowanej niedoli. Albo, że może tak zrozumiały słowa Chrystusa: „ubogich zawsze mieć będziecie", że za swój obowiązek uważają konieczność konserwowania nędzy ludzkiej, jak zachowanie przykazań Boskich?

Nie, takiej perwersji nigdy nie przypuszczamy i wolimy powiedzieć wprost, że katolicy społecznym encyklikom nie wierzą. Nie wierzą ci najbardziej uświadomieni i wyrobieni, a jeszcze mniej wierzą ci katolicy letni, których w Polsce jest ogromna większość. Może nawet wielu z nich słuchało kiedyś przemówienia na temat tych encyklik i właśnie dlatego do reszty w nie zwątpili. Bo rzeczywiście te oficjalne, te improwizowane, te bez serca wypowiedziane przemówienia o encyklikach, mogą człowieka doprowadzić aż do takiej złości i złośliwości, że stworzy sobie przysłowie: nudne jak przemówienie o społecznych encyklikach.

Najmniej zaś wierzą w encykliki sami ci upośledzeni, dzisiejszemi stosunkami odepchnięci i sponiewierani, ci, dla których encykliki są „magna charta libertatum", nową, lepszą erą życia. Kiedy słyszą słowo: „encyklika", „papież" — zaraz wiedzą, że będzie mowa o modlitwie, o sakramentach, o pobożności. Kiszki wykręca im głód, całe ciało dygoce z zimna,, a tu chcą im prawić o pacierzu. Nie dziwmy się! Łatwiej w takiej sytuacji zakląć, zbluźnić, niż słuchać wywodów nawet papieskich, ale w ustach mowców bezdusznych, mdłych, prawd, skazanych na śmierć zaraz po skończonem przemówieniu, albo jeszcze podczas niego.

„RADYKALIZM".

Jakżeż w takiej sytuacji rozumiemy zakłopotanie tych, którzy dla pięknej tradycji, a nawet z głębokiego przekonania aranżują obchody majowe tych encyklik. Któż na ten obchód przyjdzie? Kto wygłosi przemówienie? Robić, czy nie robić pochodu? Przyjdą same dewotki, przyjdzie mało. Będzie tylko kompromitacja... Gdzieś tam zdarzyć się miało tak, że debatowano nad tem, czy wystąpić z jakiemiś transparentami i głowiono się, coby można było na nich napisać. Skończyło się na tem, że nie znaleziono tematu... Gdzieś tam proszono organizacje katolickie, które oświadczyły, że ze względów zasadniczych udziału w tej manifestacji nie wezmą... Rozpacz!

A wyobraźmy sobie poważny pochód panów, inteligentów, przedsiębiorców katolickich, katolickiego robotnika, katolicką młodzież ciągnącą ulicami miast w wielotysięcznym pochodzie, po wysłuchanem pobożnie nabożeństwie z gęstemi transparentami w rękach: „Precz z samolubstwem wielkiej własności!" — „Precz z nadmiernemi dochodami!" — „Żądamy opodatkowania się ludzi, mających wielkie dochody na rzecz biedniejszych!" — „Dochody społeczne winny być dzielone między wszystkich!" „Precz z zarobkową pracą żon i matek!" — „Praca matek wskutek niedostatecznych zarobków mężów jest hańbą!" — „Żądamy wynagrodzenia za pracę tak wysokiego, by pracownicy mogli czynić poważne oszczędności!" — „Żądamy własnego domu i własnego ogródka dla robotników!" — „Żądamy dostępu do dobrodziejstw postępu i kultury dla warstwy robotniczej i chłopskiej!" — „Precz z wyzyskiem siły robotniczej!" — „Precz z nadużyciami kapitalizmu!" — „Żądamy własności dla wszystkich!" — itd.

Czy możemy choćby na chwilę wątpić, że takie wystąpienie z tego rodzaju hasłami, choćby raz na rok, zelektryzowałoby opinję publiczną, że zastanowiłoby poważnie robotnika nawet tego, który wczoraj szedł pod czerwonemi sztandarami?

Ale to jest przecież radykalizm, niegodny poważnego katolika... Właśnie, właśnie. Tak tylko jesteśmy skłonni sądzić, a tymczasem wszystkie te hasła są żywcem wzięte z encykliki „Quadragesimo anno", są opinją, wolą Kościoła katolickiego, postulatami jego etyki. Dostajemy gęsiej skórki na samą myśl o tem, że moglibyśmy się znaleźć w robotniczym tłumie pod tego rodzaju transparentami, chociaż z bardzo wielkiem przejęciem, kiedyindziej rozprawiamy o miłości bliźniego i o równości wszystkich wobec Boga.

A tylko przez takie potężne manifestacje i codzienne spokojne działanie w duchu tych haseł może się dokonać wielki cud odwrócenia robotniczych serc od czerwonych sztandarów, stłumienia w nich tęsknoty za komunistycznym rajem.

Cud?... Nawet nie! Człowiek każdy tem samem prawem naturalnem dąży do własności prywatnej, jakiem dąży do utrzymania własnego życia. Czyż nie dziwne, że wbrew temu prawu idzie za komunistami, którzy mu wręcz mówią, że nie będzie miał tej własności? Czyż nie pójdzie tam, gdzie mu zechcą zabezpieczyć, jemu i jego rodzinie, spokojny byt i własność? — Tak! ale tam się robi, robi agitację, manifestacje, tam jest ofiarna praca i poświęcenie aż do odsiadywania kryminałów, aż do narażenia własnego życia. My się cnotliwie boimy, by ktoś na nas nie spojrzał zezem, albo nie powiedział nam cierpkiego słowa.

Prawo zaś zwycięstwa idei Chrystusowej jest jedno; prawo krzyża, a idea ta zwycięży przez krzyż, który będzie naszym udziałem. Od nas tylko zależy, czy doń zbliżymy się dobrowolnie, czy pchnięci pięścią brutalnej rewolucji.

Przegląd prasy...

„Nowy Dziennik" oskarża profesora politechniki.

Po poniedziałkowych awanturach w politechnice warszawskiej Senat tej uczelni zawiesił 9 studentów i wytoczył im postępowanie dyscyplinarne. „Nowy Dziennik" podaje ich nazwiska. Są to:

„Gutharc, Frey, Fliederbaum, Minorski, Rdzanek, Rubinsztejn, Skrobański, Turlejski i Wajsberg..."

Są to — jak pisze „Nowy Dziennik" — żydzi lub socjaliści. Powinienby więc organ żydowski cicho przyjąć ten fakt do wiadomości, a swoją młodzież zachęcić do spokoju. Tymczasem „Nowy Dziennik" staje w roli oskarżyciela. Oświadcza butnie:

„Jeśli piszemy o tem wszystkiem, to głównie dlatego, by napiętnować **niesłychane stanowisko władz akademickich,** które powinny przecież świecić przykładem (ale nie takim!) młodzieży uniwersyteckiej, a nie zupełnie jawnie usprawiedliwiać nieludzkie postępowanie części studentów wobec ich kolegów, którzy tylko ten grzech mają na sumieniu, że są żydami".

Robienie jakichś dzikich hitlerowców z członków Senatu Politechniki — to już cokolwiek za dużo.

Komuniści opanowali lwowski zjazd literatów.

Bardzo ciekawy szczegół z obrad zjazdu komunizujących pisarzy we Lwowie notuje „Dziennik Polski" Oto — jak donosi — w jednem z lwowskich pism wystąpiła uczestniczka tego zjazdu, żydówka, p. Blumenfeldówna, przeciw organizatorom zjazdu...

„Zjazd ten — pisze — którego organizacją zajął się wkońcu lwowski oddział P. P. S., a raczej — mówiąc dokładnie — pp. Szczyrek i Dręgiewicz, w którego komitecie organizacyjnym był dr. Jampolski, p. Górska, p. A. Pronaszko, w którym wzięli udział pisarze tej miary, co Wasilewska, Kowalska, Dembiński, Kruczkowski Leon, Broniewski, nieoficjalnie Rzymowski, nie poruszył w swych obradach ani jednego istotnego zagadnienia, (referatów fachowych p. Liny, p. Gottlieba i p. Kruczkowskiego słuchali wszyscy z nietajonem zniecierpliwieniem), ton wszystkich przemówień był zdecydowanie wiecowy i demagogiczny".

Przypuszczam, że organizatorzy zjazdu zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, która na nich spada **za kompromitowanie w chwili obecnej polskiego ruchu socjalistycznego i twórczych możliwości inteligencji.** Zjazd ten zakończył się publiczną akademją w Teatrze Miejskim. **Akademja ta miała zupełnie niezaprzeczalnie charakter masowej demonstracji komunistycznej. Po raz pierwszy we Lwowie w sposób tak uroczysty i wyraźny".**

Wolno się zapytać, co na tym komunistycznym zjeździe robił „akademik" p. Rzymowski, w dodatku redaktor rządowego „Kurjera Porannego"?

Konferencja w sprawie „kultury wsi".

„Czas" wraca do zapowiedzianej jeszcze przez rząd p. Kościałkowskiego konferencji w sprawie „kultury wsi".

„W ministerstwie rolnictwa — pisze — czynione są obecnie pod przewodnictwem ministra Poniatowskiego i dyrektora Janusza Rudnickiego ostatnie przygotowania. Według informacyj, pochodzących z wiarygodnych źródeł politycznych, zjazd powyższy w zamierzeniach poprzedniego szefa rządu i jego organizatorów miał na celu nietylko oświetlenie zagadnienia pracy nad podniesieniem kultury wsi, ale miał również służyć do zbliżenia politycznego ze stronnictwem ludowem. W związku z tem, **niektórzy wybitni wiejscy działacze polityczni związani ze stronnictwem ludowem, otrzymać mieli propozycję wygłoszenia na zjeździe referatów.**

Wobec zmiany rządu, jaka ostatnio nastąpiła, można oczekiwać, iż uboczne cele polityczne ze zjazdem związane, obecnie odpadną i że zjazd zajmie się wyłącznie zagadnieniami merytorycznemi, co oczywiście leży jaknajbardziej w interesie wsi i jej rozwoju".

Ideał P. P. S.

„Robotnik" odpowiada p. Miedzińskiemu z „Gazety Polskiej" na jego zarzut, że P. P. S. zawierając „pakt o nieagresji" z komunistami popełnia wykroczenie przeciw państwu.

„Całkiem śmieszna jest — pisze „Robotnik" — pretensja p. Miedzińskiego do PPS. o t. zw. pakt nieagresji z komunistami polskimi, którzy w oczach p. Miedzińskiego ni stąd ni zowąd urastają do potęgi, zagrażającej niepodległości Polski. Komuniści polscy mogliby być dumni z takiego świadectwa, gdyby ono choć w najmniejszym stopniu odpowiadało rzeczywistości. Uchwała Rady Naczelnej PPS. wyraźnie powiada, że pakt nieagresji dąży do tego, by nie zaostrzać stosunków wewnętrznych ruchu robotniczego. Niezadowolenie p. Miedzińskiego oznacza, że zależy mu i jego obozowi na tem, by stosunki wewnętrzne ruchu robotniczego były zaostrzone, by klasa robotnicza żarła się wzajemnie i przez walkę bratobójczą — wzmacniała front kapitalistyczno-faszystowski".

Więc jednak „Robotnik" uważa „jednolitość ruchu robotniczego" (t. j. ścisły związek socjalistów z komunistami) za swój ideał. Cóż na to te partje, które myślą o współpracy z P. P. S.?

Barbarzyństwo hiszpańskich komunistów.

W „Echo de Paris" z dnia 19 bm. ukazał się reportaż madryckiego korespondenta tegoż pisma, p. Filipa de Vilmorin, który ze względu na cenne wiadomości w nim zawarte, przytaczamy w obszernem streszczeniu. Dodać należy, że do artykułu załączona jest fotografja płonącego kościoła (o którym w artykule jest mowa), oraz ogniska, w którem palą się konfesjonały i in. sprzęty kościelne. — **Uw. Red. „Gł. N.".**

Uroczystości pierwszo-majowe w Madrycie, były dobrze zorganizowane. Panował porządek i spokój. Kobiety i mężczyźni, ubrani na czerwono, z wzniesionemi do góry pięściami, maszerowali przez miasto, przy dźwiękach „Międzynarodówki", **niosąc sztandary z naszytemi gwiazdami lub z portretami Lenina (!).** Orkiestry, złożone z gitar przygrywały pochodowi w marszu. Kilka tysięcy dzieci w uniformach defilowały, trzymając krok i **ślubując, w najbliższej przyszłości** — jak brzmi hasło dzieci komunistycznych — **„zagładę niedołężnej burżuazji".** przyczem dzieciaki na komendę podnosiły w górę zaciśnięte piąstki.

Manifestacja ta dodała otuchy tym, którzy żyli pod grozą w ostatnich tygodniach. Hiszpanja zdawała się uspakajać, a Madryt z ulgą odetchnął. Spokój ten niedługo jednak trwał. Już w nocy z 3. na 4. maja wybuchły nagle na przedmieściach Madrytu rozruchy. Tłum wtargnął m. in. do kościoła pod wezwaniem „Los Angeles" (Aniołów), **niszcząc obrazy, burząc stalle, tabernakulum i demolując doszczętnie wnętrze świątyni. Po dokonaniu tego zniszczenia szczątki wyniesiono na plac przed kościołem i podpalono.** Do godziny 11-tej rano rozlegało się wycie tłumu, zgromadzonego na placu „14. Kwietnia". Wówczas kobiety, które przy demolowaniu świątyni brały czynny udział, wykazując nie mniejszą od

mężczyzn zaciekłość, ocierały ukradkiem łzy i zwracając się do siebie wołały: **„Boże! Mój Boże! Myśmy tego przecież nie chciały“!**

Dzieci natomiast zorganizowały sobie generalną zabawę. Przed szkołą parafjalną, grupa malców zebrała się około stosu płonących szat kościelnych, wyciągniętych z kościoła, **i rozpoczęła taniec naokoło ogniska, podsycanego przez dokładanie mebli kościelnych i konfesjonałów z pobliskiego kościoła.**

Do palącego się kościoła przylegał klasztor, w którym mieszkały zakonnice. **Tłum wyciągnął je, zrywał im welony, chwytał je w ramiona, bijąc kijami i kopiąc. 40 zakonnic rannych odstawiono do szpitala. Trzy zmarły od otrzymanych ciosów.**

I czynu tego dokonał ten tłum, który tak spokojnie trzy dni temu defilował. Ci sami ludzie, którzy podczas jednego tygodnia byli spokojni, w drugim nagle wybuchnęli. Gdzie leży przyczyna? W rozkazach wydanych przez przywódców, które brzmiały: **wstrzymać się od działania na czas wyborów we Francji, (26 kwiecień — 3 maj), aby nie przeszkodzić w zwycięstwie „Frontu Ludowego“ we Francji.** Przywódcy zarządzili spokój, tłumy usłuchały. Ale kiedy rezultat wyborów francuskich ogłoszono w Madrycie, wśród wybuchów radości **tłum poprowadzony przez anarchistów dał znowu upust swoim destrukcyjnym instynktom.**

Humor.

Dobre stosunki. — O prezydencie m. Warszawy, który zarządził obsadzenie trawników bratkami, mówią, że żyje z Warszawą za-pan-bratek.

Obsada. Jedna ze znanych warszawskich artystek dramatycznych, prowadząc auto, najechała, bez żadnych zresztą groźniejszych następstw, jakiegoś przechodnia. Adwokat poucza ją, jak ma się zachowywać przed sądem. Aktorka słucha cierpliwie, choć bez wielkiego zainteresowania. Nagle ożywia się i poprawiając fryzurę, zapytuje:

A kto właściwie gra sędziego?

Kronika kulturalna.

KASZUBSKIE OBRAZY NA SZKLE. Na najwyższym stopniu ludowej sztuki kaszubskiej stoją obrazy, malowane na szkle, niestety dziś już bardzo rzadkie. W niektórych domach we wsiach pod Puckiem, Wejherowem, czy nawet Kartuzami spotkać się można z temi wytworami ludowej sztuki. Niektóre obrazy są pokaźnych rozmiarów (40x60), **przedstawiają zazwyczaj postacie świętych.** Kilka takich obrazów zdołał nabyć w Zdradzie pod Puckiem kustosz muzeum miejskiego w Gdyni. Są to już prawie ostatnie egzemplarze. Na wybrzeżu oryginalne te dzieła sztuki ludowej spotkać można jeszcze w Żarnowcu, Zukowie, Rewie, Osłaninie i Sławutowie pod Puckiem.

„HARNASIE“ W HAMBURGU. Ogłoszony niedawno program nowości opery hamburskiej na sezon 1936/37 wymienia Szymanowskiego „Harnasie“, które ukażą się w Hamburgu, jako prapremjera niemiecka. Przyjęcie „Harnasiów“ jest wielką zasługą dyrektora opery p. Strohma, który w roku ubiegłym wystawił na scenie hamburskiej z ogromnym sukcesem „Halkę“. W związku z zamiarem wystawienia „Harnasiów“ przewidziane są wyjazdy kierowników baletu hamburskiego do Polski, celem zaznajomienia się z tańcami polskiemi.

MAPA GEOLOGICZNA ABISYNJI. Akademja włoska powierzyła członkowi Akademji **Dainelli** przeprowadzenie przy współpracy ekspertów studjów w Abisynji, celem wykonania mapy geologicznej tego kraju.

SZWAJCARSKA EKSPEDYCJA NAUKOWO-ALPINISTYCZNA w Himalaje wyruszyła z Almora w Indjach Północnych wgłąb Himalaji. Kierownikiem wyprawy jest znany geolog, profesor Uniwersytetu Zurychskiego A. Heim.

Radio.

ZAGADNIENIE WALKI Z ZAKŁÓCENIAMI.

Referat Zakłóceń P. Radja w Krakowie urządził cykl wykładów na aktualny temat walki z zakłóceniami w odbiorze radjowym. Odczyt pierwszy odbył się w poniedziałek dnia 18-go b. m. i obejmował całokształt zagadnienia walki z zakłóceniami, wyniki dotychczasowej akcji w Krakowie, granice technicznych możliwości usuwania zakłóceń, oraz obecną organizację walki z zakłóceniami. Odczyt drugi odbędzie się **w poniedziałek dnia 25-go bm.** i obejmie omówienie zabiegów stosowanych u źródła zakłóceń, oraz wyczerpujące wskazówki wykonania tych zabiegów, oparte na doświadczeniach z dotychczasowej praktyki w tym zakresie. Odczyt trzeci odbędzie się w środę dnia 3-go czerwca poświęcony będzie omówieniu najniezbędniejszych zabiegów przeciwzakłóceniowych, stosowanych w instalacji radjoodbiorczej. Wszystkie odczyty są bogato ilustrowane przeźroczami i doświadczeniami, oraz pokazem sprzętu przeciwzakłóceniowego i wzorowo wykonanych zabiegów przeciwzakłóceniowych.

Odczyty prowadzi inż. Stark o godz. 19.15 w Szkole Przemysłowej w Krakowie, ul. Al. Mickiewicza 7.

Migawki.

Czytelniczka powieści.

Historja trochę tragiczna, a trochę zabawna...

Jadę sobie wczoraj tramwajem. Pokazuję bilet konduktorowi. Odchodzi. Nudzę się i niecierpliwię na przemiany.

Na pewnym przystanku wsiada jakaś panna. Nie byłbym na nią zwrócił uwagi, choć właściwie zasługiwała na to; wymalowana żywemi kolorami, jak arcydzieło Kossaka. Uwagę zwróciło — nie tylko zresztą moją — dopiero jej zachowanie się.

Wbiegła szybko do tramwaju, szybko zajęła miejsce, szybko wyjęła swój bilet, pokazała konduktorowi, schowała do torebki, — i, wykonawszy te wszystkie czynności z szybkością wiewiórki, wyjęła książkę i odrazu cała zatopiła się w niej. Jakby cały świat przestał istnieć.

Ludzie wchodzą i wychodzą, potrącają ją i przepraszają, lub nie przepraszają, kłócą się lub dowcipkują, — ona nic, jakby się gdzieś na wyspie Robinzona znalazła. Czyta i czyta.

— A, niechże sobie czyta, skoro się jej tak ta książka podoba, — myślę sobie.

I byłbym pewnie o niej zapomniał. Albo to jedna taka jeździ tramwajem? Ale przypomniała się sama i to — przyznaję — w dramatycznych okolicznościach.

Tramwaj wreszcie dowlókł się do swej końcowej stacji. Wszyscy gotują się do wyjścia. Ruch większy, niż dotąd. I zamieszanie większe.

— O, Boże! Co to? Gdzie ja jestem?

Oglądam się za siebie. To ta wytrwała czytelniczka...

— Jesteśmy na miejscu, — mówię grzecznie.

— Jak to na miejscu? Przecież to nie Zwierzyniecka...

— Nie, to Salwator. A pani na Zwierzyniecką?

— O, Boże (niewiasty są bardzo pobożne w takich razach), — co ja zrobiłam! Spóźnię się do biura! I znów będzie awantura.

Prawie ze łzami w oczach usiadła spowrotem w tramwaju, by prawie tę samą drogę odbyć. Tylko, że — spowrotem i po kupieniu nowego biletu.

— Ha, trudno — rzekłem sobie! Najciekawsza powieść nie powinna pozbawiać ludzi przytomności.

BAYARD.

Programy stacyj radjowych.

PONIEDZIAŁEK DNIA 25-go MAJA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Programy lokalne; 12.25 Muzyka salonowa; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 16.15 Lekcja niemieckiego; 16.30 Recital wiolonczelowy; 17 Kobiety zasłużone — pogadanka; 17.15 Minuta poezji; g. 17.22 Muzyka lekka orkiestry mandolinistów; 17.50 Pogadanka; 18 Utwory fortepianowe; 18.30 Programy lokalne; 18.55 Pogadanka aktualna; 19.05 Programy lokalne; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Audycja strzelecka; 20.30: Koncert; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazek z Polski współczesnej; 21 Muzyka operetkowa orkiestry P. R.; 21.30 Wieczór literacki; 22 „Łucja z Lammermoor“ — opera w 3-ch aktach (płyty); 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.15 Muzyka z płyt; 13.15 Południowy koncert popularny (płyty): 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka z płyt; 18.30 Wiersze dla dzieci; 18.45 Odczyt pt: Przekupki krakowskie; 19.05 Wiadomości bieżące; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 23.05 Koncert z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 „Kulturalny sen prowincji“ wygłosi p. Igo Nagel; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Płyty; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.40 Melodje wiosny (płyty); 19.05 Silva rerum; 23.05: Muzyka taneczna na płytach.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 12.15 Wiadomości rolnicze; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka z płyt; 18.30 Wiersze dla dzieci; 18.45 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; g. 18.50 Program na dzień następny; 19.05 Koncert reklamowy; 23.05 Muzyka z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.15 Audycja dla młodzieży szkół powsz. i średnich; 13.15 Solo na akordeonie; 13.30 Lekcja polskiego; 15.22 Chwilka społeczna; 15.30 Płyty; 18.30 Muzyka z płyt; 19.05 Skrzynka ogólna; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

J. F. PREUSSNER.

Czwarty wymiar.

Obawiam się, że mój przyjaciel. Kanarek, zwarjował. Dopiero tydzień temu odkupił sklep, a dzisiaj — specjalnie tam poszedłem — był zamknięty (nie przyjaciel, tylko sklep).

— Zachorował, do licha, czy co? — myślę sobie. — Trzeba by go odwiedzić.

Zastałem go w domu. Miał na głowie woreczek z lodem i jakiś cudowny plaster.

— Co się stało? — pytam, a on tylko machnął ręką.

— Szkoda gadać — rzekł, gdy go zapytałem powtórnie. — Wiesz, że kupiłem sklep. Wpakowałem w ten interes dziesięć tysięcy. Przyjąłem dwóch ludzi i kasjerkę, no i czekam...

— Na co? — zapytałem.

— Na kljentów. To jasne przecież. Przez tydzień była cisza. Ósmego dnia zjawił się...

— Kljent — domyśliłem się.

— Gdzie tam. Poborca! Zoznańko o obrocie — mówi. — Ho, ho, ładnie pan sobie urządził sklep. No, więc, jakiż pan ma obrót?

— Drogi panie, ja jeszcze nie obracam niczem, najwyżej oczami, i to ze strachu — rzekłem, ale poborca nie ustąpił.

— Ma pan sklep, więc musi mieć pan obrót — powiedział sucho... — Zeszłego roku ten sklep wygądał, jak stajnia i dał mimo to rocznego obrotu czterdzieści tysięcy. Teraz chyba przynosi więcej.

— Czterdzieści tysięcy?! — zawołałem oburzony, gdyż to samo powiedział mi zdrajca, który mi sprzedał sklep... — Przez ostatni tydzień nie utargowałem ani złotego. Będę się cieszył, jeżeli obrót dojdzie do dwudziestu tysięcy!

— Za pozwoleniem — przerwał mi poborca. — Ile szanowny **pan płaci za** czynsz?

Odrazu połapałem się, że ma jakieś nieczyste zamiary, gdyż ilekroć mi ktoś wymyśla, zawsze przedtem zaczyna od „szanownego pana“.

— Trzysta piećdziesiąt — mówię.

— A swoim pracownikom? Tu wskazał na kasjerkę i dwóch subjektów.

— Dwieście, światło dwadzieścia, świadczenia socjalne czterdzieści, opał dwadzieścia...

— Ślicznie. Razem 630 złotych — zesumował poborca — do tego dochodzi podatek lokalowy, dochodowy, kryzysowy, obrotowy, od szyldów, od uposażeń, świadectwo przemysłowe itd. itd. Na ile złotych miesiecznie oblicza pan te ostatnie obciążenia? Na piećdziesiąt?

— Niech będzie piećdziesiąt — zgadzam się.

— Razem więc będzie sześćset osiemdziesiąt złotych miesięcznie wydatków. Powiedzmy dla okrągłości siedemset! Z tego wynika, że obrót pański w roku musi wynosić, bez uwzględnienia zysków, a pan także musi coś zarobić, około 35.000. Zgadza się?

— Zgadza się — mówię — ale...

— Słusznie. Wiem, co pan chce powiedzieć. Pan przecież również musi żyć. Powiedzmy, że będzie pan zarabiał na czysto dwieście złotych. Wystarczy panu?

Wystarczy, coby nie miało wystarczyć — myślę sobie i kiwam głową.

— Ślicznie. Jeżeli do siedmiuset dodamy dwieście, to miesięczny rozchód wyniesie złotych dziewięćset, tak? No widzi pan. Aby wydać dziewięćset złotych, musi mieć pan obrotu 42 tysiące złotych rocznie. Jeżeli szacuję pana na czterdzieści tysięcy, to znaczy, że dwa tysiące będzie wolnych od podatku.

— To wszystko? — pytam, a Kanarek rozłożył ręce.

— Podpisałem zeznanie — rzekł — cóż było robić? Przekonał mnie. Gdy jednak powiedziałem to żonie...

— Teraz rozumiem — szepnąłem, spoglądając na woreczek z lodem i cudowny plaster.

— Żona powiedziała mi, że mam trzy wyjścia: albo zamknąć sklep, albo nie płacić a wtedy zamkną mię w kryminale, albo płacić a później i tak mnie zamkną w zakładzie dla obłąkanych, rozumiesz?

Pokiwałem głową. Dotychczas wierzyłem, że świat zamyka się w trzech wymiarach. Teraz widzę, że czwarty wymiar, którego dotąd nie uważaliśmy za realny, jest całkiem rzeczywisty. Jest to mianowicie wymiar — podatkowy. I ten dziś jest najbardziej rzeczywisty.

—— * * ——

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych konkurentem prywatnych towarzystw.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, znany pod skrótem P. Z. U. W. jest sukcesorem dawnej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (P. D. U. W.), powołanej do życia za czasów premjerostwa W. Witosa, za jego osobistą inicjatywą. Inicjatorowi chodziło o to, aby osoby, nierozumiejące korzyści ubezpieczenia i stroniące od asekuracji, jak od zbytecznego wydatku,

UBEZPIECZAĆ PRZYMUSOWO,

aby w wypadku pożaru dać im możność uzyskania funduszu, potrzebnego na odbudowę strawionej przez pożar nieruchomości. Myśl przewodnia inicjatora była tak jasną i sama przez się zrozumiałą, że nie trzeba chyba tracić słów na jej umotywowanie, a powołanie do życia odnośnej instytucji nie wywołało sprzeciwu nawet konkurentów, t. j. prywatnych Towarzystw Ubezpieczeń, chodziło bowiem o ubezpieczenie tych sfer, do których instytucje prywatne ani drogą reklamy, ani drogą akwizycji, same dotrzeć nie mogły. Za wyjątkiem obywateli b. Zaboru Pruskiego, którzy rozumieli i rozumieją konieczność ubezpieczenia i gdzie zrozumienie to przejawia się w świetnie prosperującym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, pozostałych właścicieli nieruchomości na terenach byłych zaborów austrjackiego i rosyjskiego tylko przymusem można było skłonić do jego zawarcia. Pewnem

ZPACZENIEM PIERWOTNEJ IDEI

było rozporządzenie, które nakazywało właścicielom nieruchomości, już ubezpieczonej w prywatnej instytucji, przeniesienie ich ubezpieczeń do P. Z. U. W., ponieważ wprowadzało ono już nietylko przymus ubezpieczenia, lecz i przymus ubezpieczenia się w instytucji państwowej, czy też półpaństwowej. I to rozporządzenie jednak można wytłómaczyć względami natury technicznej, trudnem byłoby w przeciwnym wypadku prowadzenie kontroli, gdzie ta, czy inna nieruchomość jest ubezpieczona. Zresztą prywatne Towarzystwa Ubezpieczeń otrzymały pewnego rodzaju ekwiwalent, polegający na tem, że przymus ubezpieczenia w P. Z. U. W. rozciągał się tylko w $^2/_3$ wartości danej nieruchomości, pozostała zaś $^1/_3$ część, mogła i może być nadal ubezpieczoną w każdem innem prywatnem Towarzystwie, które musi wówczas zredukować swoje stawki ubezpieczeniowe do wysokości o wiele niższych stawek P. Z. U. W.

To ustępstwo zupełnie zaspokoiło prywatne instytucje asekuracyjne, a P. Z. U. W. pod fachowem kierownictwem tak wytrawnego ubezpieczeniowca, jakim był ś. p. Wł. Strzelecki, ogromnie się rozwinął, jako potężne przedsiębiorstwo. O rozwoju, a zatem i potrzebie tego rodzaju Zakładu, świadczą wymownie cyfry. Na ogólną liczbę polis ogniowych 4,954.820, wystawionych w r. 1934 przez wszystkie, bez wyjątku, Towarzystwa Ubezpieczeń, pracujących w Polsce, liczba polis P. Z. U. W. wynosiła 3,756.556. Wartość pokrytych przez P. Z. U. W. ryzyk ogniowych wynosiła złotych 15.782,098.090 na ogólną wartość ubezpieczeń zł. 38.854,223.532, czemu jednak nie należy się dziwić, zważywszy, że przymusowi podlegają jedynie nieruchomości t. zw. „Cywilne“, t. j. nieprzemysłowe, że znaczna część wśród nich, położona na wsi, przedstawia bardzo małą wartość, że ubezpieczenia ruchomości domowych, towarów, zapasów i mienia fabrycznego wolne są od przymusu i że stawki taryfowe P. Z. U. W. są o wiele tańsze od stawek Towarzystw prywatnych. Zyski na operacjach ogniowych przymusowych, prowadzonych przez P. Z. U. W. były zawsze pokaźne, nawet najgorszy kryzysowy rok 1934 dał zysku zł. 2,753.998, gdy lepszy 1932 aż zł. 8,804.928, jeżeli zaś zyski bilansowe za te same lata były nieznaczne (zł. 270.000.— za rok 1932 i zł. 250.000— za r. 1934), to przypisać to należy przewidującej gospodarce, nakazującej odpisywać

MILJONOWE SUMY NA REZERWĘ ZALEGŁYCH SKŁADEK

zmniejszać szacunki posiadanych nieruchomości i t. p.

Błędy P. Z. U. W. rozpoczęły się wtedy, gdy Zakład ten, zamiast kontentować się ubezpieczeniami przymusowemi, do którego to celu został we właściwym czasie powołanym do życia — otworzył dział t. zw.

UBEZPIECZEŃ „DOBROWOLNYCH“,

początkowo tylko ogniowych i gradowych, a następnie wszelkich innych, jak kradzieżowych, wypadkowych, odpowiedzialności cywilnej i t. p. Przez ten dział ubezpieczeń dobrowolnych P. Z. U. W. stał się konkurentem prywatnych instytucji asekuracyjnych, przytem konkurentem bardzo niebezpiecznym, bo państwowym i mającym przez to możność coraz większego zwężania rynku ubezpieczeniowego. Rząd forsuje „dobrowolną“ działalność P. Z. U. W., nakazując nietylko swym własnym, względnie zależnym od niego przedsiębiorstwom, ubezpieczanie się w P. Z. U. W., lecz wywiera

PRESJĘ NA GMINY I ZARZĄDY MIAST,

a więc instytucje nie rządowe, a samorządowe, by swoje mienie również w P. Z. U. W. ubezpieczały. Gminy i samorządy miejskie muszą być, rzecz jasna, powolnemi narzędziami w rękach Rządu, muszą wypowiadać ubezpieczenia swych gazowni, elektrowni, kolei miejskich, instalacji wodociągowych i t. d., znajdujące się w Towarzystwach prywatnych i przenosić je do P. Z. U. W. Wszystkie te pociągnięcia świadczą o tem, że Rząd z instytucji, która była przeznaczoną do przymusowego ubezpieczenia tych, którzy dobrowolnie ubezpieczać się nie chcieli, pragnie zrobić instytucję, posiadającą wyłączny monopol na wszelkie ubezpieczenia w Polsce, chce zatem wkroczyć na drogę, na którą wkroczono w Rosji i która jest jednym z celów przyszłego premjera Francji, p. Bluma.

Zachodzi tu dziwna sprzeczność: z jednej strony Rząd wygłasza hasła popierania inicjatywy prywatnej, z drugiej czyni kroki, by tej inicjatywie odebrać pole do pracy, z jednej strony czyni wysiłki, by jakąś zachwianą instytucję ubezpieczeniową, jak np. „Florjankę“ w r. 1932 ratować, z drugiej strony odbiera tej samej „Florjance“ posiadane przez nią ubezpieczenia samorządu w Krakowie, ew. innych miastach w Małopolsce, które stanowią pokaźną część jej portfelu.

Konsekwencją tego błędu, t. j. wprowadzenia działu ubezpieczeń dobrowolnych, była konieczność powiększenia personelu i staranie się o pracowników dostatecznie wyszkolonych pod względem fachowym. Niestety w P. Z. U. W., jak zresztą we wszystkich innych państwowych lub półpaństwowych przedsiębiorstwach, sprawa tej fachowości niejednokrotnie wiele pozostawia do życzenia. Nie można zapominać, że manipulacja działu ubezpieczeń przymusowych, stanowiącego zaledwie drobny ułamek ubezpieczeń ogniowych, wymaga nie wiele więcej ponad znajomość czterech działań arytmetycznych, a cała filozofja tego działu zawartą jest w broszurze o 25 stronach, której treść, najuboższy umysłowo urzędnik, jeżeli nawet nie zrozumie, to w przeciągu roku praktyki, wykuje na pamięć. Dział ubezpieczeń ogniowych dobrowolnych objęty jest dwiema taryfami o łącznej ilości 140 stron, a wszak P. Z. U. W. nie ogranicza się do działu ogniowego, lecz interesuje się również ubezpieczeniami gradowemi, transportowemi, kradzieżowemi, wypadkowemi, odpowiedzialności cywilnej, samochodowemi itp., których taryfy i ogólne warunki ubezpieczeń tworzą pokaźną bibljotekę, zawierając moc przepisów, często dosyć zawiłych. Skąd jakiś emerytowany urzędnik, który, dajmy na to, pracował w monopolu spirytusowym, był poborcą podatkowym, lub kimś w tym rodzaju, ma się rozumieć na konstrukcji stropów i kwalifikowaniu ich do I stopnia, za który taryfa przewiduje 15 proc. rabatu, czy też do II, za który przysługuje rabat 5 proc.?

To też dział ubezpieczeń dobrowolnych P. Z. U. W. w dziale ubezpieczeń ogniowych wynosi zaledwie 11% działu ogniowego przymusowego, a wyniósłby najwyżej 1%, gdyby Rząd via Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń nie wywierał wszędzie tam, gdzie może wywierać, presji na samorządowe Związki i gminy i na wszystkie w mniejszym lub większym od siebie zależne przedsiębiorstwa.

Wydawałoby się pożądanem, zarówno z punktu widzenia oszczędności, jak i zharmonizowania interesów, aby P. Z. U. W. rozciągnął przymus ubezpieczenia nieruchomości nie na $^2/_3$, a na całą ich wartość, a wzamian za to skasował działy dobrowolne, których racjonalnie i tak, bez fachowców-wykonawców prowadzić nie potrafi.

I. B.

Znamienne przeobrażenia w palestrze polskiej.

Organizacją, która w świecie adwokackim odgrywa szczególną rolę, jest Związek Adwokatów Polskich, rozciągający swą działalność na całą Polskę. Jest to organizacja o charakterze zawodowym, zrzeszenie dobrowolne, którego powstanie sięga okresu przedwojennego. Związek ten utworzony został początkowo we Lwowie i działał niezależnie od izb adwokackich, dbając zarówno o sprawy materjalne zawodu adwokackiego, jak i o jego poziom etyczny, pogłębianie wiedzy prawniczej itd. W obecnej chwili Związek Adwokatów Polskich, stając na gruncie narodowym stał się reprezentacją o charakterze czysto polskim.

Ostatnio, w dniu 21 bm. odbyło się w Krakowie, w lokalu Izby Adwokackiej walne zgromadzenie oddziału krakowskiego Związku Adwokatów Polskich. W zebraniu tem wzięła udział również — w liczbie kilkunastu — grupa adwokatów-Polaków z okręgu Sądu okręgowego w Kielcach. Obradom przewodniczył adwokat dr. Rowiński. W toku ożywionej dyskusji zaznaczyło się bardzo silne stanowisko adwokatów-Polaków co do kwestji udziału żydów we władzach samorządowych adwokatury. W szczególności z całą stanowczością podkreślono, że mimo liczebnej przewagi żydów w adwokaturze — we władzach naczelnych samorządu tego zawodu Polacy winni mieć decydującą przewagę. Postulat ten wypływa mianowicie z tego zasadniczego stanowiska, iż Polacy muszą być gospodarzami we własnem państwie. Bardzo silne wystąpienia w tym względzie b. dziekana Fischera z Krakowa oraz adwokata Cybulskiego z Kielc, spotkały się z gorącym aplauzem wszystkich zebranych adwokatów-Polaków.

W wyniku obrad zapadły uchwały, wzywające zarząd Związku do podjęcia zdecydowanych kroków na terenie oficjalnych reprezentacyj organów okręgowych jak i w Radzie Naczelnej, by adwokatura polska znalazła w stosunku do reprezentacji żydowskiej takie stanowisko i taki wpływ na samorząd zawodowy, jaki winien jej przypaść z uwagi na interes społeczny i narodowy zgodnie z postulatami, wyrażonemi w dyskusji.

Uderza fakt, że gdy w dotychczasowym Zarządzie Krakowskiego Oddziału Związku Adwokatów Polskich, żydzi poza wiceprezesem mieli jeszcze trzech członków w Zarządzie — na zaproponowanej liście władz Oddziału Krakowskiego Związku Adwokatów Polskich nie figurowało ani jedno nazwisko z Adwokatów-żydów, z których też żaden nie wszedł do władz Wydziału Związku. Polacy poparli listę tę jednomyślnie.

W szczególności wybrani zostali: jako prezes adw. Dr. Rowiński z Krakowa, jako wiceprezes Dr. Cybulski z Kielc, do Wydziału pp. Dr. Jurczyński, Dr. Habuda, Dr. Stuhr, Dr. Turchalski, Dr. Miksiewicz, Dr. Wasilkowski. Do komisji rewizyjnej: pp. Dr. Müller, Dr. Kuśnierz i Dr. Nawroczyński jako delegaci na walne zgromadzenie: pp. Dr. Ujejski, Dr. Borowczyk, Dr. Jankowski oraz do Sądu Koleżeńskiego: pp. b. dziekan Dr. Fischer, Dr. Kosz, Dr. Szołajski, Dr. Czarnek i Dr. Grzegorzewski.

Przedstawiciele Adwokatów-żydów, obecni na tem zebraniu oświadczyli, że z faktu powyższego wyciągną odpowiednie konsekwencje. Do sprawy tej, interesującej żywo ogół społeczeństwa polskiego wrócimy w najbliższym czasie.

Wahania cen na rynku płodów rolnych.

Na rynku zbożowym w Polsce zapanowała ostatnio, w zakresie cen pszenicy tendencja mocna. Natomiast ceny żyta były nieco słabsze. Trudno jeszcze wyciągać stąd jakiekolwiek wnioski, a to dlatego, że ceny żyta u nas kształtują się pod wpływem dwóch czynników: sytuacji na rynku trzody chlewnej, oraz zapasów, znajdujących się w posiadaniu pośredników. Ceny trzody cokolwiek spadły, nic więc dziwnego, że i żyto musiało się obniżyć. Wysokość zapasów żyta zarówno u pośredników, jak u rolników dokładnie nie jest znana. Ponieważ jednak ogromna większość pośredników u nas nie rozporządza dużemi kapitałami, a nawet nie posiada większych magazynów, przeto pośrednicy kupują małe ilości i niemal natychmiast je sprzedają, poczem znów kupują itd. Stąd obserwować możemy ciągłe wahanie cen — w górę i w dół, w zależności, czy pośrednicy w danej chwili przeważnie kupują, czy sprzedają. Z tego względu do chwilowych tych wahań nie należy przywiązywać większego znaczenia, ponieważ są one krótkotrwałe.

Na rynku zwierząt rzeźnych, zwłaszcza trzody chlewnej, panowała nadal tendencja mocna. Wprawdzie ceny nierogacizny chwilowo nieznacznie się obniżyły, ale są one jeszcze wysokie. Ceny bydła również trzymają się mocno, co jest całkiem zrozumiałe, ponieważ sezon pastwiskowy już się rozpoczął i rolnik nie obawia się w chwili obecnej braku paszy.

Na rynku nabiału dało się zauważyć osłabienie. Włościanin obecnie niechętnie sprzedaje bydło dorosłe, ponieważ bez większego trudu może je utrzymać na pastwisku. Ale dla tego właśnie wzrosła poważnie produkcja zarówno mleka, jak masła. Z rozpoczęciem wprawdzie cieplejszej pogody wzrasta w naszych miastach poważnie konsumcja mleka, zachowanie jednak równowagi w tym zakresie pomiędzy podażą i popytem nie jest łatwe, stąd zachodzą częste wahania cen mleka.

Z tych samych powodów wzrosła produkcja i podaż masła, a ceny jego się obniżyły. Zaznaczyć należy, że skutkiem wielkiego rozproszkowania produkcji masło nie przedstawia towaru standaryzowanego, a że przytem jest przeważnie nietrwałe, przeto zdejmowanie z rynku wewnętrznego nadwyżek w celach eksportowych przedstawia niemałą trudność.

Na rynku jaj większe zmiany nie zaszły, ponieważ jednak konsumcja w samych gospodarstwach na cele lęgowe obecnie powinna się zmniejszyć, można przewidywać wzmożenie podaży i osłabienie konjunktury, co pociągnie za sobą i zniżkę cen.

Niemcy prowadzą z rozmachem akcję parcelacyjną:

Według danych niemieckiej statystyki państwowej, towarzystwa parcelacyjne w Niemczech w r. 1935 — pozyskały dla parcelacji, względnie przygotowały do parcelacji 120.000 ha. Tą ilością nie osiągnięto wprawdzie stanu z r. 1934, lecz przekroczono rok 1933. Niemniej biorąc za podstawę przeciętne dane z lat 1919—1932 — akcja parcelacyjna wykazuje wzrost o 53.000 ha. (79 proc.). Ogólna przestrzeń, na której powstały nowe gospodarstwa i osady w r. 1935, objęła 66.272 ha. w porównaniu do — 43.008 ha, biorąc przeciętnie dane z lat 1919—1932.

W akcji parcelacyjnej i osadniczej należy podkreślić, że tworzone obecnie gospodarstwa samodzielne są większe i objęły one w r. 1935 przeciętnie po 17.5 ha, podczas gdy w latach 1919—1932 — na pojedyncze gospodarstwa przydzielano tylko po 10.5 ha. Powoduje to wprawdzie zmniejszanie się ilości nowopowstałych gospodarstw, lecz rentowność i produkcja zwiększa się. Dlatego w r. 1935 liczba nowych samodzielnych gospodarstw wynosi 3.780, podczas gdy w latach 1919—1932 wynosiła przeciętnie rocznie po 4.104. W roku 1933 powstało 4.914 nowych gospodarstw, w roku 1934 — 4.931. Równocześnie prowadzi się akcje uzupełniania karłowatych gospodarstw.

Zapas ziemi w dniu 1 stycznia 1936 r., przeznaczony dla akcji parcelacyjno-osadniczej oraz do uzupełnienia karłowatych gospodarstw wynosił 121.300 ha. W r. 1935, w tym samym dniu zapas ten wynosił tylko 104.800 ha, a zatem o 16.500 ha mniej.

—o-o-o—

„NOWE PRZEPISY DEWIZOWE“ — z orzecznictwem i komentarzem Dra Juljusza Sas-Wisłockiego. Nakład Towarzystwa Wydawniczego Młodych Prawników i Ekonomistów. Warszawa 1936 r. Cena zł. 2.50, str. 96. „Nowe przepisy dewizowe“ obejmują całokształt przepisów, dotyczących aktualnych ograniczeń w handlu zagranicznemi środkami płatniczemi. Obok dekretu Prezydenta Rzeczpospolitej z dn. 26. IV. 1936 r. t. zw. dekretu dewizowego zawiera rozporządzenia wykonawcze Ministra Skarbu, dwa obwieszczenia Ministra Skarbu o bankach dewizowych, rozporządzenia i zarządzenia wykonawcze Ministra Poczt i Telegrafów, 6 okólników Banku Polskiego oraz szereg wyjaśnień komisji dewizowej. Dr. Wisłocki opatrzył teksty przejrzystym, wyczerpującym komentarzem. Broszura Dr. Wisłockiego jest niezbędną dla wszystkich, interesujących się obrotem pieniężnym z zagranicą.

Coraz więcej rozwodów w Trzeciej Rzeszy.

Nie długo trwała w Niemczech „haussa“ na rynku małżeńskim. Zwiększona liczba zawieranych małżeństw, wywołana sztucznie wskutek różnego rodzaju udogodnień, pożyczek, prezentów itp. ze strony państwa, oraz większa ilość urodzin, już znowu spadła i to nawet bardzo znacznie. Obecnie daje się już zauważyć w Trzeciej Rzeszy znaczny spadek liczby urodzin oraz wzrost śmiertelności, zjawisko, uważane powszechnie za wyraz cofania się cywilizacji. Według danych, zaczerpniętych w pewnej oficjalnej agencji Rzeszy, **rok 1934 przyniósł rekordową liczbę rozwodów.** Jest to tem dziwniejsze, że czynniki, będące u władzy w Trzeciej Rzeszy, przy każdej sposobności głośno obwieszczają o „wyższości moralnej“ państwa narodowo-socjalistycznego. Liczba rozwodów w roku 1934 przewyższa znacznie liczbę rozwodów z r. 1933 a nawet z 1921 r., który, jak dotychczas, uważany był za najgorszy. (KAP).

Jakie skarby naturalne eksploatować będą Włosi w Abisynji

Duże przestrzenie prowincji Abisynji Ogadenu, zaczynające się od dawnych granic abisyńsko-włoskich, aż po masyw górski Guggu, są pozbawione wody. Żyć tu tylko mogą zaklimatyzowane szczepy ze swojemi stadami. Lecz bogactwa naturalne Ogadenu, to **źródła naftowe, których eksploatacja jest trudną,** lecz obfitą. Prowincje północno-zachodnie są gospodarczo korzystniejsze. Można tu uprawiać **jarzyny,** sadzić **drzewa owocowe** oraz prowadzić **gospodarstwa mleczne.** Febra, panująca w dolinach na wysokości 1.500 metrów, tutaj całkowicie ustaje. Znajdują się też tutaj **pokłady węgla i nafty.** Na wschód położona **prowincja Anach, jest żyzna,** lecz cierpi również na brak wody. Istnieją tu możliwości plantowania **bawełny** oraz zakładania **sadów.** Wyżyny Culsa, Gulami, Guggu i Cezcer nadają się do **plantacji kawy** oraz gospodarki drzewnej już w zupełnie zdrowym klimacie od 1600 do 2400 metrów wysokości. Zachód Etjopji, prowincje Sidamo, Jimma, Wallega, Kaffa, Godżam; pogranicze Sudanu — to tropikalna wegetacja, pozwalająca na wyżynach uprawiać kawę, a w dolinach wszystkie podzwrotnikowe rośliny. Znajduje się tutaj **złoto,** w dużej ilości **węgiel, żelazo i miedź.** Okolice górskie jeziora Tana, łącznie z płaskowzgórzem Dessie, dalej poprzez Makalle, do Adigratu, Aduy i Aksum nie nadają się do europejskiej kolonizacji. Południowe wzgórza wokoło Addis Abeby. **Klimat tych okolic jest zabójczy dla Europejczyków** (bardzo duże zimna w nocy).

Zgon kardynała Lépicier.

W d. 22 bm. zmarł w Rzymie, otoczony gronem najbliższych przyjaciół i współbraci zakonnych, ks. kardynał Aleksy Henryk Lepicier. Ś. p. kardynał Lepicier urodził się 28 lutego 1863 r. w Vaucouleurs, diecezji Verdun. Do Zgromadzenia Służebników Marji (Serwitów) wstąpił w r. 1878. **Nowicjat odbył w Londynie, studja teologiczne w rzymskiem Ateneum Propagandy.** Po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1885 przez pewien czas pracował w charakterze profesora nowicjatu w Anglji, później, powołany do Rzymu, wykładał teologję w Ateneum Propagandy przez lat dwadzieścia pięć, ogłaszając jednocześnie wiele prac teologicznych i ascetycznych. W Zgromadzeniu swem zajmował szereg wysokich stanowisk, jak konsultora, prokuratora i generała. Założył międzynarodowe kolegjum św. Aleksego Falconieri dla studentów Zgromadzenia Serwitów. W r. 1911 wysłany był przez Stolicę Świętą do Anglji jako wizytator apostolski, później również do Szkocji. **Konsekrowany w r. 1924 na arcybiskupa tytularnego Tarsu,** objął stanowisko delegata apostolskiego do Indyj. Po powrocie do Rzymu zajął się pracami naukowemi. **Na konsystorzu 19 grudnia 1927 r. kreowany kardynałem** tytułu św. Zuzanny, mianowany został w r. 1928 prefektem św. Kongregacji Zakonów i stanowisko to zajmował aż do stycznia r. b. Jako kardynał niejednokrotnie spełniał ważne misje legata papieskiego, m. in. na międzynarodowy kongres eucharystyczny w Kartaginie, na obchód św. Joanny D'Arc w Orleanie, na uroczystości jubileuszowe Zgromadzenia Serwitów. (KAP.)

Dwa zuchwałe napady bandytów.

W nocy z 22 na 23 bm. w przysiółku **Kojszówka, gm. Bystre, w myślenickiem,** nieustaleni narazie sprawcy wtargnęli przez wyłamanie okna do mieszkania **L. Kaczmarka** i wystrzałami z rewolwerów **zastrzelili Kaczmarka i jego siostrę, Joannę.** Bandyci zrabowali 600 zł. gotówką, kosztowności i drobne przedmioty, poczem zbiegli.

Do mieszkania Heleny Kozioł w Dolanach (pow. pińczowskiego) wtargnęło w nocy **2 uzbrojonych bandytów,** żądając wydania pieniędzy. Ponieważ bandyci pieniędzy nie znaleźli, **zrabowali kosztowności** i bardziej wartościowe rzeczy, poczem zbiegli. Podczas pościgu policja ujęła dwu bandytów: St. Gaika i St. Pałkę.

Dla negusa przygotowują willę w Szwajcarji.

Dzienniki szwajcarskie donoszą, że pewne towarzystwo handlowe zakupiło malowniczo położoną **willę** w Vevey, nazwaną „Praz Fleuri“. Willa leży w głębi ogrodów, ciągnących się nad brzegiem jeziora genewskiego. Jeszcze trzy tygodnie temu przy wejściu do ogrodu można było przeczytać ogłoszenie: „Willa Praz Fleuri do sprzedania“. Obecnie ogłoszenie to znikło. W ogrodzie, którego obszar wynosi 6.000 metrów kwadratowych, pojawiła się w tych dniach grupa robotników, którzy pospiesznie porządkują aleje, sądzą nowe drzewa i kwiaty. W willi liczącej 13 pokojów wre praca w dzień i w noc, często **nadzorowana przez delegata Abisynji w Lidze Narodów i posła w Paryżu, Wolda Mariama.** Przed kilku laty willę tę zajmowała księżniczka Uizero Jeszimabet, co w języku amharyjskim znaczy: „Płomyk słońca“.

Umeblowanie willi jest proste, mieszczańskie. W bibljotece obecnie wiele dzieł z dziedziny polityki i ekonomji, przeważnie w języku francuskim i angielskim.

Masowy obieg fałszywych pieniędzy w Rumunji.

Sensację dnia w Rumunji stanowią rewelacje jednego z pism bukareszteńskich „Forille“ w sprawie masowego obiegu fałszywych monet 100-lejowych, które znalazły się w zapieczętowanych rulonach pieniężnych kas publicznych. Stwierdzono, że dyrekcja skarbu w Cluj **opłaciła częściowo pensje kwietniowe urzędników państwowych zapomocą tych fałszywych monet.** — W jednej z tamtejszych uczelni znaleziono niemniej jak 38.000 fałszywych lei dostarczonych przez dyrekcję skarbu w rulonach pieniężnych. **W inspektoracie szkolnym w Cluj na 75.000 lei znaleziono 16.000 fałszywych.** Również Pocztowa Kasa Oszczędności wśród wpływów swych stwierdziła wielkie ilości fałszywych pieniędzy. W ostatnich dniach dostarczyła ona Bankowi Narodowemu **parę worków fałszywych monet 100-lei'owych.** Również ze strony dyrekcji Pocztowej Kasy Oszczędności oświadczono, że otrzymała ona wielkie ilości fałszywych pieniędzy w opieczętowanych rulonach. — Istnieją przypuszczenia, że fałszywe monety dostarczone zostały z zagranicy.

Największy port lotniczy Europy.

Po powrocie z pierwszej podróży powietrznej do Stanów Zjedn., olbrzymi sterowiec niemiecki „Hindenburg“, wylądował już w świeżo wykończonym, największym porcie lotniczym Europy, a co się tyczy sterowców, to w największym na świecie, **pod Frankfurtem nad Menem.** „Hindenburg“ skorzystał też z nowego sposobu lądowania. Oto, uczepiony do masztu kotwicznego, został razem z tym masztem, zaopatrzonym w silniki elektryczne i ustawionym na szynach, wciągnięty do olbrzymiego hangaru. Odbyło się to bez pomocy setek rąk ludzkich, jak w dawnym porcie we Friedrichshafen.

Ten nowy sposób kotwiczenia sterowców jest tylko jedną z licznych nowości technicznych na tem lotnisku. Oprócz sterowców, mogą tam lądować i wzbijać się w powietrze, tak dniem, jak i nocą, **dziesiątki samolotów jednocześnie.** W nocy bowiem cały rozległy teren lotniska tonie poprostu w powodzi świateł, nietylko wskazujących kierunek lądowania, ale także kierunek wiatru. Za dnia służy do tego, wznoszący się pośrodku terenu **piec elektryczny, z którego wzbija się w powietrze słup dymu.** Zbudowana też na tem lotnisku **sześciopiętrowa wieża** zawiera stację radjową i meteorologiczną. Wreszcie w gmachu 120 m. długim, oprócz zarządu lotniska i biur, znajdują się także obszerne poczekalnie, kawiarnie i restauracje dla podróżnych.

—:000:—

30 lat...

Garść dat z okazji jubileuszu T. S. „Wisła“.

228 zawodników, 116 zawodów rozegranych z drużynami zagranicznemi, 779 rozegranych meczów, z czego 461 wygranych w stosunku bramek 2433:1246 — ponadto dwa mistrzostwa okręgu (przed powstaniem Ligi) — dwa mistrzostwa Polski i tyleż wicemistrzostw, — oto bilans i dorobek 30 lat, żmudnej i twórczej pracy na zielonej murawie T. S. „Wisły“.

Pierwsze kroki dzisiejszego jubilata przypadają na rok 1906 — w którym — za inicjatywą ówczesnego prof. Tadeusza Łopuszańskiego, następnie b. wiceministra W. R. i O. P. i przy udziale uczniów II Wyższej Szkoły Realnej w Krakowie powstaje studenckie kółko piłki nożnej pod nazwą „Wisła“ — szumnie przybierającego tytuł Towarzystwa Sportowego.

Pierwsi pionierzy nowego podówczas na ziemiach Polski sportu piłki nożnej — to przyszli wychowawcy całego pokolenia graczy, z których niejedno nazwisko zabłysnęło w przyszłości w annałach międzynarodowego sportu. Ciężkie były te pierwsze kroki... Młodzi sportowcy spotykali się ze wszystkich niemal stron z trudnościami. Mimo to nie zrażali się.

W roku 1907 nastąpiła fuzja Wisły z powstałą później drużyną „Czerwonych“. Wisła przejmuje barwy klubu Czerwonych t. j. czerwone koszulki z niebieską a później białą gwiazdą.

Miejscem ówczesnych „zawodów“ były zazwyczaj duże błonia — bądź też „walczono“ na placu wyścigowym, lub na polach okalających park dra Jordana. Rok 1908 jest pierwszym — w dziejach klubu — zapoczątkowaniem rozgrywek o prymat w Krakowie z również popularną Cracovią, jak też i porównaniem sił z najstarszemi klubami Lwowa t. j. Pogonią i Czarnymi.

Po kilku latach zmagań z różnemi trudnościami w połowie roku 1910 — **występuje Wisła z Austrjackiego Zw. Footbalowego,** podkreślając tym krokiem po raz pierwszy, że Towarzystwo jest ożywione duchem niepodległościowym i chce być na równi traktowane ze sportowcami innych narodów. — Równocześnie **za jej inicjatywą zawiązuje się w Krakowie Związek Piłki Nożnej,** do którego obok inicjatorów zgłosili przystąpienie Czarni ze Lwowa. Ponieważ jednak i inne kluby do Związku nie przystąpiły, przerwaną została z nimi łączność. Pod koniec tego roku zgłasza Wisła przystąpienie na członka do „Union International Football Association“ na kongresie w Paryżu. Był to związek uznający narodowe organizacje sportowe, podczas gdy Austr. Związek Footballowy należał do Międzynarodowej Federacji Football. (F. I. F. A.) uznającą tylko zasadę państwową i przyjmującą, że w jednem państwie może istnieć tylko jeden związek piłkarski. Lecz w dniu 26 lipca 1911 r. Walne Zgr. Wisły uchwaliło przystąpienie Towarzystwa do Austr. Kl. Footb. — bowiem zwyciężyła tu chęć rozegrania spotkań z Pogonią a zwłaszcza z Cracovią, które zawsze cieszyły się wielką popularnością. — W tym czasie rozgrywa też Wisła zawody ze słynną szkocką drużyną „Aberdeen“. W roku 1914 — dzięki usilnym staraniom Towarzystwa — otrzymuje Wisła własne boisko na placu powystawowym w Oleandrach.

Wybuch wojny światowej zamyka ten okres rozwoju Towarzystwa, gdyż przeważna część członków wstępuje w szeregi Legjonów — w których znalazła się niemal cała pierwsza drużyna klubu. — Można powiedzieć, że przez cały czas wojny Wisła, jako organizacja przestała istnieć, nie zanikł jednak duch, miłość i przywiązanie członków do klubu. Dopiero w roku 1918 wznawia Wisła swoją działalność. — Wracają z frontu wiślacy — stara gwardja piłkarska. Pierwszy mecz w wolnej Ojczyźnie rozgrywa Wisła z „odwiecznym“ rywalem Cracovią w dniu 10 listopada 1918. — A potem co roku kronika klubowa notuje postępujący rozwój Towarzystwa.

W roku 1922 obchodzi Towarzystwo uroczystości związane z otwarciem odbudowanego boiska i nowych trybun. Uzyskanie własnego warsztatu odbiło się znacznie na ambicji i wytężonej pracy wiślaków, którzy w roku następnym zdobywają upragnione zwycięstwo i supremację nad Cracovią. W tym roku zdobywają poraz pierwszy mistrzostwo K. Z. O. P. N., które zatrzymują poraz drugi w roku 1925. Utworzenie Ligi w 1927 roku — po rozłamie w P. Z. P. N. — przynosi Wiśle zdobycie tytułu mistrza Polski — który zatrzymuje i przez rok następny.

Do jednych z najmilszych wspomnień wiślaków wśród częstych wyjazdów zagranicę, należy pobyt we Francji a zwłaszcza w Belgji w 1933 roku. Na mecz ze słynną drużyną „Diables Rouges“ w Brukseli przybył król Belgów Albert I. Obok króla Alberta i następcy tronu, zasiedli w lożach ministrowie, generalicja i senatorowie. Po skończonym meczu, król wszedł na boisko uściskał po kolei wszystkim graczom Wisły ręce, gratulując im wspaniałej gry.

O czasach ostatnich nie piszę, pamiętamy je bowiem wszyscy. Na 30-letni dorobek na polu sportu może T. S. Wisła spojrzeć z dumą. Należą się jej za to, szczere życzenia z okazji jubileuszu. S. D.

Z kraju i ze świata.

PRONUNCJUSZ APOSTOLSKI KS. KARDYNAŁ FR. MARMAGGI przybył w święto Wniebowstąpienia Pańskiego do Łowicza i po uroczystym ingresie do kolegjaty, powitany przez miejscowego proboszcza ks. prał. L. Stępowskiego, udzielił wiernym apostolskiego błogosławieństwa. Popołudniu Ks. Kardynał zwiedzał zabytki w kolegjacie i w kaplicy oraz muzeum łowickie, poczem na błoniach przyjął defiladę zlotu Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej.

PODCZAS ĆWICZEŃ SPORTOWYCH UCZNIÓW GIMNAZJUM W OLKUSZU, w momencie, gdy jeden z chłopców rzucił kulą, nadbiegł 7-letni M. Kieres i ugodzony został kulą w głowę. Chłopiec doznał pęknięcia czaszki i w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

SOŁTYS ZDEFRAUDOWAŁ WPŁYWY PODATKOWE. W sądzie okr. w Kielcach toczyła się rozprawą przeciwko J. Naporowskiemu, byłemu sołtysowi wsi Bobrza gminy Samsonów, oskarżonemu o przywłaszczenie 3.800 zł. z podatków gminnych. Sąd skazał Naporowskiego na 3 lata więzienia.

IDĄCY Z LUDWIGSHAFEN TRAMWAJ wyskoczył na zakręcie z szyn, wskutek czego dwa wagony przepełnione pasażerami, spadły z wysokości około 2 metrów na jezdnię. Przechodząca wówczas tamtędy kobieta została zabita na miejscu. 23 pasażerów odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Jedna z ofiar katastrofy zmarła po kilku godzinach.

W ROUBAIX WYBUCHŁ POŻAR PRZĘDZALNI. Ogień zniszczył 70.000 kg. bawełny czesanej, wyrządzając straty w wysokości 6 miljonów franków. 120 robotników zostało bez pracy. W innej fabryce w Roubaix wybuchł również pożar, który wyrządził szkody sięgające miljona franków!

GWAŁTOWNE BURZE PRZESZŁY NAD CAŁĄ AUSTRJĄ, głównie zaś nad Styrją, powodując wylewy rzek. Bardzo ucierpiały niżej położone dzielnice Wiednia. W wielu miejscowościach przerwana została komunikacja telefoniczna i telegraficzna.

Sport

MECZ CHELSEA — WISŁA.

Dziś o godz. 17.30 na boisku Wisły odbędzie się oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem mecz drużyny angielskiej Chelsea z Wisłą. — Polskie Radjo transmitować będzie o godz. 21.45 na wszystkie rozgłośnie nagrane na płyty Still fragmenty z tego meczu.

—oOo—

„PIERWSZY KROK PŁYWACKI“. O godzinie 11-tej w pływalni Parku Krak. odbędzie się propagandowa impreza pt. „Pierwszy Krok Pływacki“, organizowana przez krak. okr. P. Z. P. Do zawodów tych zgłosiły udział swych zawodników wszystkie kluby, ponadto startować będzie kilkunastu pływaków niestowarzyszonych.

PIŁKA RĘCZNA. W niedzielę odbędą się w Krakowie następujące zawody w piłce ręcznej: Klasa A — hazena: Makkabi — Cracovia, klasa B., koszykówka męska: Cracovia — AZS, Wieliczanka — Zw. Strzelecki, Olsza — Garbarnia.

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ W PARYŻU. W rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Francji, Jędrzejowska odniosła w piątek w grze podwójnej z Noel zwycięstwo nad parą francusko-amerykańską Henrotin-Andrus w stosunku 7:5, 6:0. W grze mieszanej wraz z Brugnonem Jędrzejowska została zwyciężona przez parę Noel-Hughes z wynikiem 7:5. 4:6. 3:6.

Pogrzeb śp. Ks. Infułata Slepickiego.

W sobotę w godzinach przedpołudniowych odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Ks. Infułata Marcelego Ślepickiego, dziekana Kapituły katedralnej krakowskiej. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się eksportacją zwłok z domu (ul. Kanonicza) do kościoła katedralnego. Prowadził ją przy dźwiękach dzwonu Zygmunta scholastyk kapituły katedralnej ks. prałat dr. Adam Podwin. Po przybyciu do katedry trumnę ze zwłokami śp. Zmarłego ustawiono na katafalku w prezbiterjum katedry, poczem po odśpiewaniu żałobnej „Jutrzni“ nabożeństwo żałobne, oraz kondukt. odprawił ks. Metropolita Sapieha. W stallach zajęli miejsca ks. Biskup Rospond, ks. Infułat Kasperlik, delegat Ks. Ks. Biskupów i Kapituły katedralnej katowickiej, — dalej delegaci kapituł lwowskiej ks. prałat Librewski, — przemyskiej ks. prałat Wąsik, tarnowskiej ks. prałat Bulanda, kieleckiej ks. prałat Pilch, diecezji częstochowskiej ks. prałat Makowski, członkowie Kapituły katedralnej krakowskiej, prof. U. J. ks. dr. K. Michalski, prof. U. J. ks. prałat Bystrzonowski, ks. dziekan Matz-Marski, ks. mjr. Kuźma i inni. Pienia żałobne wykonały połączone chóry katedralny i kleryków Seminarjum krakowskiego pod kierunkiem ks. dyr. Wargowskiego. Po nabożeństwie wyruszył z katedry na cmentarz rakowicki żałobny kondukt. Otwierała go delegacja Szkoły zawodowej żeńskiej, której śp. Zmarły był przed laty katechetą. Następnie postępowało b. liczne duchowieństwo zakonne i świeckie, klerycy seminarjów krakowskich, a dalej prowadzący kondukt ks. Biskup Rospond i ks. Infułat Kasperlik wraz z delegatami kapituł katedralnych. Za trumną oprócz rodziny kroczyli reprezentant miasta wiceprez. dr. Radzyński, reprezentant Akad. Um. rektor prof. Kostanecki i inni, oraz liczne rzesze wiernych. U bramy cmentarnej oczekiwał przybycia konduktu ks. Metropolita Sapieha, który też zwłoki dziekana Kapituły krakowskiej odprowadził do grobowca kapitulnego.

Wojewoda krakowski płk. Gnoiński przesłał w związku ze śmiercią Ks. Infułata Ślepickiego krakowskiej Kapitule katedralnej kondolencje.

Choroby serca zabierają najwięcej ofiar w Krakowie.

Biuro Statystyczne Zarządu m. Krakowa ogłosiło zestawienie ruchu ludności za miesiąc marzec. Według niego w marcu urodziło się w Krakowie **267 dzieci, czyli o 30 więcej niż w lutym.** Wśród żywo urodzonych było chłopców 133 (114). W tym samym okresie czasu zmarło osób 216 (192). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 63 (74). Z przyczy śmierci **najwięcej przypada na choroby serca 46 i na gruźlicę 32.** Wśród zmarłych było chrześcijan 161 (156). Cyfry w nawiasach odnoszą się do miesiąca poprzedniego.

W ub. tygodniu zgłoszono w miejskim wydziale zdrowia następujące choroby zakaźne: błonica (dyfterja) 2 wypadki, płonica (szkarlatyna) 8, odra 15, róża 2, krztusiec 2, mumps 1 wypadek.

———*———

Rozpoczęcie akcji usuwania tramwajów z śródmieścia Krakowa.

W sobotę odbyło się w magistracie krak. posiedzenie kolegjum, na którem uchwalono **częściową przebudowę miejskiej sieci tramwajowej. Postanowiono wybudować linję szerokotorową, która połączy Osiedle oficerskie z Łobzowem. Linja ta korzystać będzie z początkowego odcinka linji tramwajowej nr. 5 do zbiegu ul. Lubicz, Potockiego i Basztowej, następnie skierowana zostanie ul. Basztową, Dunajewskiego, Karmelicką, Pomorską i Kazimierza Wielkiego.** Linja ta posiadać będzie dwa tory, za wyjątkiem ul. Pomorskiej i Kazimierza Wielkiego, gdzie ułożony zostanie tor pojedynczy, prowizoryczny.

W związku z budową tej linji **zlikwidowana zostanie dotychczasowa linja tramwajowa nr. 2. Również linja nr. 1 zostanie skrócona. Rozpoczynać się ona będzie przy kościele Marjackim. Realizacja uchwalonego projektu spowoduje usunięcie tramwaju z ulic Florjańskiej i Szewskiej. Budowa nowej linji tramwajowej** zostanie ukończona przypuszczalnie już w roku bieżącym. **Miasto otrzymało bowiem na ten cel od Funduszu Pracy kredyt w wysokości 650 tys. zł., oraz dysponuje odpowiednim materjałem.**

Budowa nowej linji zapoczątkuje akcje usuwania tramwajów ze śródmieścia Krakowa, czego swoi i obcy oddawna się domagali.

— OOO —

49 osób oskarżonych o udział w zajściach 23-marca

Prokuratura Sądu Okr. w Krakowie ukończyła dochodzenia przeciw 49 osobom, **oskarżonym o udział w demonstracjach 23 marca pod województwem i barbakanem.** Akt oskarżenia wniesiony został do Sądu Okr. **33 oskarżonych przebywa w aresztach. 16 odpowiadać będzie z wolnej stopy.** Rozprawa odbędzie się w czerwcu i potrwa 3 tygodnie. O rozprawie przeciw „rozbijaczom“ szyb pisaliśmy przed kilku dniami. Odbędzie się ona wcześniej.

Obniżenie kosztów postępowania egzekucyjnego.

W związku z ogłoszeniem nowej taryfy dla komorników, ministerstwo sprawiedliwości wydało zarządzenie zmierzające do obniżenia kosztów i przyspieszenia postępowania egzekucyjnego. Celem zaoszczędzenia kosztów wierzycielom, którzy wszczynają egzekucje nie wiedząc o tem, że były takowe prowadzone już przedtem przez innych wierzycieli bezskutecznie, a to dla braku majątku dłużnika, komornicy obowiązani będą zawiadomić o tem wierzycieli, którzy składają nowe wnioski egzekucyjne. Pozatem komornicy będą zobowiązani zawiadamiać wierzycieli o niedojściu do skutku dwóch z rzędu licytacyj a to dla uniemożliwienia złożenia wniosków przez wierzycieli o przyjęcie ruchomości na własność. W wypadku wykonywania zajęcia w kilku miejscach z uwagi na znajdujące się w nich ruchomości dłużnika, w sklepie i mieszkaniu, wolno będzie pobierać tylko jedną opłatę stosownie do wartości egzekwowanego mienia.

———oo———

Kronika krakowska

MAJ.

24. Niedziela. N. Marji P. Wspom. Wiernych. Wschód słońca 3.29, zachód 19.37. Długość dnia 16 godzin i 8 min.

———*———

KIEPURA BĘDZIE ŚPIEWAŁ W KRAKOWIE. w programie „Dni Krakowa“. Koncert ten odbędzie się na dziedzińcu wawelskim. Dochód z niego przeznaczony zostanie na budowę Muzeum Narodowego. Termin koncertu nie został na razie ustalony. Kiepura przybędzie do Krakowa około 20 czerwca.

POCIĄG POPULARNY DO LWOWA wyruszy z Krakowa w sobotę 30 bm. o godzinie 22.50. Przyjazd do Lwowa 31 bm. o godz. 5.55. Powrót ze Lwowa we wtorek 2 czerwca o godzinie 15.15. Przyjazd do Krakowa o godzinie 22.50. Cena biletu zł. 14.40. Zielone Święta we Lwowie zapowiadają się bardzo interesująco. Szereg widowisk urządzanych tam w okresie Świąt zachęci niewątpliwie wielu Krakowian do skorzystania z pociągu popularnego.

ZAMKNIĘCIE UL. MAZOWIECKIEJ. Z powodu budowy kanału w ul. Mazowieckiej na odcinku od ul. Racławickiej do Wójtowskiej zamknięty został w sobotę przejazd kołowy na tej części ulicy, a ruch objazdowy skierowany ul. Świętokrzyską i Litewską, względnie Racławicką i Kaz. Wielkiego.

———*———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m im. J. Słowackiego.

Niedziela popol.: „Rozkoszna dziewczyna“; — wiecz.: „Matura“.
Poniedziałek: „Carmen“.
Wtorek: „Głowa w pętli“.

SWIT: „Belladonna“ (Konrad Veidt).
WANDA: „Casino de Paris“.
APOLLO: „Mleczna droga“.
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy“.
PROMIEŃ: „Wiktor i Wiktorja“.
UCIECHA: „Zbieg z Jawy“.
STELLA: I. „Wesoła rozwódka“. II. „Sztandar wolności“.
ADRIA: „Miłosne niespodzianki“ N. Sherer. — „Nocny patrol“ Flip i Flap.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: „Anna Karenina“ (Greta Garbo). Na scenie rewja pt. „Jedziemy na Olimpjadę“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Wesoła Zuannna“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Szalony szofer“.

———oo———

CYRULIK WARSZAWSKI rozpoczął w sobotę występy w Starym Teatrze. — Początek przedstawień dziś. w niedzielę 24 bm., oraz w poniedziałek i wtorek o godz. 7 i 9.15. Program premjerowy tj. doskonała aktualno-polityczna rewja: „Z Przedziałkiem“.

———*———

Dzisiaj obchód rocznicy Encyklik papieskich.

Przypominamy, że dzisiaj, w niedzielę, katolickie organizacje robotnicze obchodzą uroczyście rocznicę wydania encyklik papieskich „Rerum novarum“ i „Quadragesimo anno“. Obchód rozpocznie się nabożeństwem w kościele N. Marji P. o godz. 10. O godz. 12 odbędzie się akademja w Domu Katolickim.

———ooo———

Likwidacja strajków.

W sobotę zlikwidowane zostały strajk w zakładach „Tęcza“ i lokaut w fabryce „Orlik“. **Robotnicy w „Tęczy“ otrzymali 3—10 procent podwyżki.**

W związku ze strajkiem w cementowni w Szczakowej przybył do Krakowa **gen. inspektor pracy p. Klott i przeprowadził konferencję, która nie dała jednak rezultatu.** Nie doprowadziła również do ugody konferencja w sprawie strajku w fabryce „Kabel“.

———*———

Kłusownikom z kieleckiego obniżono kary.

Sąd Apelacyjny w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie 4 kłusowników z Krasocina w kieleckiem, na których „zapolował“ miejscowy dziedzic Edw. Niemojewski ; w czasie tej obławy został zabity. **Sąd obniżył wszystkim oskarżonym kary do połowy. Skazani zostali A. St. Biskupski na 6 lat więzienia, Maciejowski na 1 i pół roku, Stańczyk na 1 rok i M. Biskupski na 1 rok więzienia.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Sygnatura: II. Km. 667/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 czerwca 1936 r. o godzinie 10.15 w Krakowie ul. Szpitalna Nr. 38 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Fmy American Union, składających się z 6 pieców American Union, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 maja 1936 r.

Wierz.: M. Brenner.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Czesław Paszyński.

Negus zamieszka w Szwajcarji.



Cesa[illegible]ński po krótkim pobycie w Jerozolimie, ma zamiar osiąść na stałe w Szwajcarji. W tym celu w Vevey nad jeziorem genewskiem przygotowuje się willę, położoną malowniczo wśród ogrodów.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 972/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1936 roku o godzinie 10-tej w Krakowie, przy ul. Szewskiej L. 21. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki Firmy B. Unger ruchomości, a mianowicie: 2 motory benzynowe, oszacowane na kwotę 4.000 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonam terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 19 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) [illegible] Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
rewiru I. Stan. Czapkiewicz
Do akt Nr. Km. 213/36/7.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rew. I. Stanisław Czapkiewicz, zamieszkały w Wadowicach, ul. Mickiewicza Nr. 3. na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1936 r. o godz. 14.30 w Jastrzębi dolnej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: jednego garnituru mebli stylu „Ludwik Filip" 10 sztuk jak stół, fotele, kanapa, krzesła obite materją zieloną, oszacowanych na łączną sumę zł. 650. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Wadowice, dnia 22 maja 1936 r.

Sprawa Kalman Scharf w Jastrzębi dolnej o 240 zł. p-ko Ignacemu Lewakowskiemu.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
(—) Stanisław Czapkiewicz.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
I. Km. 128/36.
Dnia 20 maja 1936.

Obwieszczenie.

W sprawie egzekucijnej Maksa Neuwirtha w Nowym Jorku St. Marks w Stanach Zjednoczonych zastąpionego przez adwokata Dra Romana Mendlera w Krakowie ul. Florjańska 24 pko dłużniczce Racheli vel Rozalji Celnik w Krakowie ul. Grodzka 42 o zł. 24.000 na wniosek wierzyciela oraz na podstawie art. art. 509, 514, 515. 518 i 608 Kod. Handlowego (Rozp. Prez. R. P. z dnia 27. VI. 1934 r. Dz. U. R. P. poz. 502) i Rozp. Min. Spraw., z dnia 1. VII. 1934 r. o trybie dokonywania licytacji publicznej przewidzianej art. 510 ust. Kodeksu Handlowego

wyznaczam

sprzedaż w drodze publicznej licytacji: **towarów tekstylnych** na dzień

29 maja 1936 r. o godz. 17-tej.

Licytacja odbędzie się we Fmie Hartwig w Krakowie ul. Długa 72, nie później. niż w dwie godziny w terminie powyżej oznaczonym.

W tymże składzie na trzy dni przed licytacją w godzinach urzędowych wymienionej Fmy oglądać można mające być sprzedane towary tekstylne.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Wydawca za „Katolicką Spółke Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.